10 GR

Warszawa, czwartek 23 kwietnia 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R

Nr. 118 Rok XI

ABC

NOWINY CODZIENNE

Parlamentarzyści z grup działaczy społecznych

O wymaganiach chwili

Zebrania posłów i senatorów w gmachu Sejmu

Pusty od czasu zamknięcia sesji gmach sejmowy, ożywił się nieco w ciągu dwóch dni ostatnich, odbywały się bowiem zebrania niektórych grup poselskich. Związek parlamentarny grup działaczy społecznych po przeprowadzeniu dyskusji nad obecną sytuacją polityczną i gospodarczą w państwie, przyjął następujące uchwały:

Związek parlamentarny grup działaczy społecznych, oceniając obecną sytuację w państwie i społeczeństwie, stwierdza, iż chwila obecna wymaga:

1) skupienia się całego patrjotycznie myślącego społeczeństwa przy Prezydencie Rzplitej, jako najwyższym autorytecie wyznaczonym przez Konstytucję;

2) silnego rządu posiadającego jednolity i konsekwentny program działania;

3) z zadowoleniem przyjmując do wiadomości wyciągnięcie przez rząd konsekwencyj z wypadków krakowskich, Związek parlamentarny grup działaczy społecznych domaga się jednocześnie zdecydowanej walki z wszelkiemi objawami szkodliwego dla państwa warcholstwa;

4) parlamentarny Związek działaczy społecznych postanawia rozpocząć tworzenie narodowo - państwowego obozu pracy, który winien oprzeć się na szeregach działaczy niepodległościowych, społecznych i obrońcach ojczyzny. Obóz ten skupiać winien wszystkie siły patrjotyczne w pracy dla potęgi państwa, którą Związek parlamentarny grup działaczy społecznych widzi: a) w wzmocnieniu siły obronnej Rzeczypospolitej, b) w przebudowie struktury społeczno - gospodarczej Polski, z równoczesnem zapewnieniem światu pracy wsi i miast należnej roli w państwie, c) w uprzemysłowieniu Polski w oparciu o własne kapitały pod kontrolą czynnika społecznego, d) w przyśpieszeniu wykonania reformy rolnej, e) w natychmiastowej aktywizacji życia gospodarczego, zmierzającej do usunięcia klęski bezrobocia.

W dalszym ciągu zebrania powzięto uchwały natury organizacyjnej.

Wniesionej przy końcu sesji ubiegłej przez rząd ustawie o umowach zbiorowych pracy, poświęcone było wczorajsze zebranie parlamentarnej grupy pracy pod przewodnictwem posła Madeyskiego. Referat wygłosił poseł Gardecki, który jest sprawozdawcą ustawy w komisji sejmowej. Omówiwszy projekt rządowy wysunął on propozycję łącznego traktowania sprawy umów zbiorowych z zagadnieniem rozjemstwa w zatargach o pracę, które również powinno być ujęte w formę ustawy. Wszyscy członkowie grupy propozycję tę podtrzymali i postanowili poświęcić następne swe zebranie w dniu 6 maja opracowaniu tez w sprawie umów zbiorowych i rozjemstwa, oraz na zebranie to zaprosić sześciu rzeczoznawców spośród sfer naukowych.

W godzinach popołudniowych grupa pracy odbyła drugie zebranie, poświęcone rozpatrzeniu wniosków w sprawie walki z bezrobociem, opracowanych przez specjalną komisję, wyłonioną na poprzedniem zebraniu. Tezy te będą przedstawione w najbliższym czasie p. premjerowi Kościałkowskiemu. Zmierzają one do ustalenia planu walki ze skutkami i przyczynami bezrobocia w Polsce.

NASZE ABC

Wizyta w Budapeszcie

(r) Rewizyta polska na Węgrzech skierowuje naszą myśl ku zagadnieniom naddunajskim, które nabrały znowu aktualności.

Sprawa austrjacka przedstawia się nadal poważnie. Wprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Austrji wywołało protest Małej Ententy, uzasadniony może pod względem prawnym, lecz pod względem politycznym niezbyt umotywowany. Nie ustają ponadto pogłoski o sprowadzeniu do Wiednia Ottona Habsburga, by za jednym zamachem przeciwstawić się wpływom niemieckim i włoskim nad Dunajem. Projekt ten popierany jest podobno coraz silniej przez Anglję, lecz wywołuje protesty Małej Ententy.

Na Węgrzech wzrasta dążenie do likwidacji za wzorem Niemiec, Austrji i Turcji wyjątkowych ograniczeń rozbrojeniowych.

Wśród państw Małej Ententy zaznaczają się rozbieżności na tle odmiennego traktowania przez Jugosławję zagadnienia „Anschlussu" austro - niemieckiego. Jugosławja nie chce widzieć we Wiedniu ani wpływów włoskich, ani Habsburgów. Chętniej już podobno widziałaby tam Niemców, na co znowu nie może się zgodzić Czechosłowacja.

Sytuacja w basenie naddunajskim wymagać będzie zatem uregulowania i konsolidacji, w której Polska jako sąsiadka tych państw jest oczywiście zainteresowana.

Polska jest sojuszniczką Rumunji. Pozatem ma dobre stosunki z Węgrami, oparte na dawnej tradycji i wielowiekowej sympatji. Polska stosunki te podtrzymuje, dając im wyraz we współdziałaniu na szerokiej płaszczyźnie kulturalnej.

Wizyta polska w Budapeszcie w tych ramach ujęta, da zapewne powód do szczerych manifestacyj na rzecz przyjaźni polsko - węgierskiej. Nie powinna natomiast dawać powodów do jakiejkolwiek nieufności w Rumunji, gdzie niejednokrotnie okazywano przesadne, naszem zdaniem, — obawy spowodu objawów sympatji polsko - węgierskiej.

Obawy te należy rozpraszać, czyniąc wysiłki w celu usunięcia nieporozumień, istniejących między Węgrami a Rumunją. Gdyby wizyta polska w Budapeszcie i w tym kierunku mogła osiągnąć pewne rezultaty, przyczyniłaby się niełyiko do utwierdzenia przyjaźni polsko - węgierskiej, ale i do konsolidacji stosunków w basenie naddunajskim. Rozwój wypadków nad Dunajem nie może być nam obojętny.

Negus ratuje swoje kapitały

przesyłając do banku w Londynie

RZYM, 22. 4. Włoski komunikat oficjalny nr. 192.

Na froncie somalijskim wojska włoskie posuwają się na całej linji i osiągnęły już miejscowości odległe o 150 km. od punktów wyjścia. Kolumny włoskie zajęły wczoraj miejscowość Ducan w dolinie rzeki Dacota, rozpraszając straże tylne przeciwnika. W bitwie poległ jeden oficer włoski, a rannych i zabitych jest 50 żołnierzy.

Na froncie północnym uległość jest wyrażana na coraz to rozleglejszych obszarach.

W DESSIE

Z Asmary donoszą, że marsz. Badoglio ze swoim sztabem ścisłym przyleciał do Dessie na 4 samolotach. Po przybyciu do byłej kwatery głównej negusa, marszł. Badoglio przyjął defiladę korpusu tubylczego. Ze wszystkich miejscowości okolicznych przybyli duchowni oraz naczelnicy gmin, celem zgłoszenia uległości. Dessie stanie się obecnie główną kwaterą włoską i będzie zamienione na wielki obóz wojenny, stanowiący punkt wyjściowy do nowych operacyj wojennych. Większa część samolotów włoskich, operujących na froncie północnym, przeniosła się już na nowe lotnisko w Dessie.

KAPITAŁY NEGUSA

LONDYN, 22. 4. „Daily Express" donosi, że cesarz abisyński przekazał resztki swego osobistego majątku, a mianowicie 35 tys. funtów szterlingów do Londynu. Pieniądze te zapisane zostały na rachunek dzieci cesarza. Zdaniem dziennika, suma 35 tys. funt. szter. wyobraża wszystko, co pozostało z olbrzymiej fortuny cesarza i cesarzowej, których majątek razem wynosił przeszło 3 miljony funt. szter., ale cała ta suma wyczerpana została przez wydatki na wojnę, którą cesarz w znacznym stopniu finansował z własnych funduszów. (Skarbu państwowego w ścisłem znaczeniu Abisynja nie posiadała. Potrzeby państwa pokrywał władca kraju z „własnej" kieszeni, napełnianej przez poddanych — przyp. red.).

SZTOKHOLM, 22. 4. Tutejsze koła oficjalne zaprzeczają pogłoskom, jakoby negus wraz z rodziną miał zamiar osiedlić się w Szwecji.

DZIENNIKARZE NA POSTERUNKU

Według doniesień ze źródeł abisyńskich, na północ od Addis Abeby, pod Debra Brehan toczą się od dwóch dni zacięte walki z napierającemi wojskami włoskiemi. Według relacyj korespondentów zagranicznych, przebywających w Debra Brehan, opór wojsk abisyńskich słabnie. Dowództwo abisyńskie zwróciło się do dziennikarzy zagranicznych z poleceniem opuszczenia strefy bezpośrednich działań wojennych i udania się do Addis Abeby. Część dziennikarzy zastosowała się do polecenia, reszta jednak pozostała na dotychczasowem stanowisku.

„BANDYCI AMHARSCY"

Komunikaty abisyńskie usiłują w swoisty sposób wytłumaczyć przyczyny ewakuacji Dessie. W nocy, poprzedzającej wkroczenie wojsk włoskich do Dessie oddziały abisyńskie, złożone — jak podaje urzędowy komunikat — z „bandytów amharskich", przeszły na stronę włoską, wymordowawszy poprzednio 200 żołnierzy gwardji, stojącej pod rozkazami następny tronu. Fakt ten zadecydował o ewakuowaniu Dessie. Drugi komunikat abisyński donosi, że partyzanckie oddziały abisyńskie, operujące w pobliżu Dessie, zdołały opanować lotnisko i zniszczyć 19 samolotów abisyńskich oraz cały zapas benzyny.

OKRĄŻENIE

Z głównej kwatery włoskiej, prenesionej do Dessie, donoszą, iż wojska abisyńskie, pobite na froncie południowym pod Gianagobo, które usiłowały przedrzeć się przez linje włoskie w kierunku na Sassabaneh, okrążone są całkowicie przez wojska włoskie.

Rząd lewicowy w Hiszpanji

Boi się wojska

Masowe represje wobec oficerów

MADRYT, 22.4. Karne przeniesienia i dymisje w wojsku i gwardji cywilnej w stosunku do oficerów, podejrzanych o nastroje antyrepublikańskie, trwają w Hiszpanji nadal. Wedle ostatnich doniesień udzielono dymisji pofpułkownikowi, trzem majorom, kapitanowi i dwum porucznikom żandarmerji. W wojskach lotniczych udzielono dymisji trzem majorom, kapitanowi i czterem porucznikom. W innych oddziałach usunięto z szeregów 11 kapitanów.

Na prowincji trwają aresztowania członków organizacyj faszystowskich. Szczególną surowością odznacza się w tej dziedzinie gubernator Oviedo. Wielu duchownych osadzono w więzieniu. Ilość uwięzionych w Moreda wynosi 110 osób. W Sevilli osadzono w więzieniu b. burmistrza miasta Constantiny. W Madrycie dotychczas aresztowano przeszło 800 członków stronnictw faszystowskich. Liczba aresztowanych na prowincji sięga kilku tysięcy.

Sąd doraźny skazał na różne terminy więzienia 9 osobników, schwytanych podczas rabowania fabryki broni.

TAJNY ZWIĄZEK

MADRYT, 22.4. Ubiegłej soboty minister wojny rozkazał gen. Orgazowi udać się na wyspy Kanaryjskie, gdzie wyznaczono mu miejsce pobytu. Rozkaz ten nie mógł być wykonany, ponieważ gen. Orgaz zachorował i został umieszczony w szpitalu wojskowym w Carabanchel. Przy łożu chorego czuwają stale dwaj policjanci, którzy zapisują nazwiska i adresy wszystkich odwiedzających generała. W kołach lewicowych utrzymują, iż gen. Orgaz jest przywódcą „Związku wojskowego", tajnego stowarzyszenia, do którego należą głównie niżsi oficerowie. Znaczna ich część w następstwie niedawno przyjętej ustawy traci prawo do emerytury, spowodu udziału w walkach politycznych.

LOTNICY PRZECIW RZĄDOWI

MADRYT, 22.4. Szef departamentu awjacji, który udał się do Barcelony, by załatwić tam pewne sprawy, związane z miejscowem lotniskiem, powrócił nagle do Madrytu, wobec nieprzychylnego stanowiska pewnej liczby lotników w stosunku do rządu. Departament awjacji wydał szereg zarządzeń dyscyplinarnych. Pewna liczba oficerów dostała nowe przydziały. Dość znaczną część spośród ukaranych dyscyplinarnie przeniesiono w stan spoczynku.

STAN WYJĄTKOWY

MADRYT, 22.4. Rząd postanowił znieść w środę stan wyjątkowy i cenzurę pod warunkiem, że do tego dnia nie będzie zakłócony spokój. Między ministrami nastąpiła wymiana poglądów na temat wyboru prezydenta, przyczem zgodzono się, że musi to być osobistość o przekonaniach szczerze republikańskich, nie będąca przywódcą któregokolwiek ze stronnictw.

Nie będzie dewaluacji

Komunikat Ministerstwa Skarbu

Ministerstwo Skarbu za pośrednictwem PAT. komunikuje oficjalnie: w związku z rozsiewanemi ostatnio pogłoskami o rzekomej zmianie polityki walutowej przez dewaluację złotego, rząd oświadcza z całym naciskiem, że pogłoski te są nawskroś bezpodstawne i szkodliwe dla państwa.

Aresztowanie studentów

pod zarzutem należenia do O. N. R.

Z nakazu władz sądowo - śledczych osadzono w więzieniu studentkę Uniwersytetu J. P., Janinę Dąbrowską i studenta Politechniki Warszawskiej, Kazimierza Glinickiego.

Aresztowani pozostają pod zarzutem przynależności do potajemnych jaczejek rozwiązanego przez władze administracyjne Obozu Narodowo Radykalnego.

Wyjazd premjera Kościałkowskiego do Budapesztu

Wczoraj o godz. 17.15 pociągiem pośpiesznym wyjechał do Budapesztu p. premjer Marjan Zyndram - Kościałkowski.

Panu premjerowi towarzyszą w podróży: podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych Raczyński, wicedyrektor departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Kobylański, zastępca dyrektora protokułu dyplomatycznego M. S. Z. Lubieński i naczelnik wydziału prasowego prezydjum Rady Ministrów Łączkowski.

Na dworcu żegnali p. premjera wszyscy członkowie rządu oraz cały personel poselstwa węgierskiego.

Na dworzec przybyła również małżonka pana premjera.

Wszyscy narodowcy

opuścili już Berezę Kartuską

Jak się dowiadujemy z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej zwolniono już wszystkich narodowców. Onegdaj odjechali z Berezy: Władysław Pacholczyk z Częstochowy, Wilhelm Bartyzel z Żywca, Stefan Podczaski z Radomia i Witold Borowski, również z Radomia. Razem z narodowcami polskimi odjechało 7 ukraińców, z których jeden przebywał w Berezie od czasu założenia obozu.

Do obozu w Berezie przybył transport 59 wywrotowców ze Lwowa i Stanisławowa, składający się w znacznej większości z żydów. Razem z 7 wywrotowcami, którzy pozostali tam jeszcze obóz liczy w tej chwili 66 izolowanych.

Arabowie mają dość

polityki kolonizacyjnej państw europejskich

BEJRUT, 22. 4. Miasta południowego Libanu zamknęły bazary na znak protestu przeciwko nowym aresztowaniom z okazji straj ku, który objął większą część kraju i jest podsycany głównie przez muzułmanów. Jest on prawdopodobnie zorganizowany przez syryjskich nacjonalistów, dążących do przyłączenia do Unji syryjskiej wszystkich miast libańskich, gdzie ludność muzułmańska znajduje się w większości.

Autonomiczny okrąg Dżebel Druz, zamieszkały przez 70.000 mieszkańców, ma być przyłączony do Unji syryjskiej. Ostatnio należał w Damaszku przedstawiciel Dżebel Druz, który porozumiał się z przywódcami nacjonalistycznego bloku syryjskiego, oświadczając, że kwestja przyłączenia jego kraju do Syrji jest dla jego mieszkańców kwestją najbardziej żywotną.

Przewodniczący syryjskiej izby deputowanych oświadczył w wywiadzie prasowym: Polityka kolonizacyjna krajów europejskich popycha państwa arabskie do samoobrony. Ambicje europejczyków nie znają kresu i doprowadziły do tego, że narody o jednym języku, jednej religji i historji zbliżają się do siebie, celem obrony swych wspólnych interesów. Oto podstawa ideowa ruchu, dążącego do zjednoczenia państw arabskich.

Wojewoda Gnoiński

przybył już do Krakowa

KRAKÓW, 22. 4. (PAT.). Nowy wojewoda krakowski p. płk. Michał Gnoiński przybył dziś o godz. 6,58 pociągiem pośpiesznym z Warszawy do Krakowa.

W salonie recepcyjnym dworca nowy wojewoda krakowski powitany został przez przedstawicieli władz z wicewoj. dr. Małaszyńskim i starostą grodzkim Pałoszem, przez prezydenta miasta dr. Kaplickiego, reprezentanta wojska płk. Horaka, szefa sztabu D.O.K. 5.

Po przybyciu do gmachu urzędu wojewódzkiego o godz. 8,30 powitany został woj. Gnoiński przez urzędników województwa, imieniem których przemówił wicewojewoda dr. Małaszyński.

Po odbyciu konferencji z naczelnikami wydziałów urzędu wojewódzkiego, woj. Gnoiński udał się na Wawel, gdzie w krypcie św. Leonarda złożył na trumnie pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wiązankę róż białych i czerwonych z wstęgą o barwach państwowych.

Święto pracy i zwycięstwa

Wspaniałe uroczystości włoskie w rocznicę założenia Rzymu

RZYM, 21. 4. Dziś całe Włochy obchodziły rocznicę założenia Rzymu oraz doroczne faszystowskie „święto pracy". Tegoroczny obchód posiadał charakter szczególnie uroczysty, ponieważ łączył się z obchodem ostatnich zwycięstw w Abisynji. W kilkudziesięciu miastach włoskich dokonano inauguracji robót publicznych, wykonanych w ciągu ostatniego roku oraz rozdano zgórą 60 tys. świadectw emerytalnych i inwalidzkich robotnikom. Równocześnie udekorowano specjalnem „odznaczeniem pracy" zasłużonych rolników i robotników przemysłowych.

W Rzymie Mussolini wziął osobisty udział w inauguracji kilku nowych prac urbanistycznych, poczem wręczył robotnikom świadectwa emerytalne i odznaczenia w pałacu weneckim. Na placu weneckim zebrał się wielotysięczny tłum, do którego Mussolini wygłosił z balkonu następujące przemówienie:

„Dziś, w rocznicę założenia Rzymu, obchodzimy podwójne święto: święto pracy i święto zwycięstwa. Po trudnej żegludze, dobijamy wreszcie do portu, osiągając go przy rozwiniętych żaglach. Przywozimy tak, jak zawsze, siłę, sprawiedliwość i cywilizację rzymską".

Ponadto Mussolini brał udział w inauguracji nowych gmachów uniwersyteckich oraz nowego parku Trajana, położonego w pobliżu Colosseum, jak również obecny był na otwarciu nowego wielkiego spichlerza miejskiego, zbudowanego w okolicy bazyliki św. Pawła, z inicjatywy związku producentów rolnych. Podczas tej uroczystości jeden z rolników zwrócił się do Mussoliniego w następujących słowach:

„Duce, pozwól mi — ponieważ pochodzę, tak, jak ty, ze stanu włościańskiego — wyrazić ci wdzięczność wszystkich rolników włoskich, którzy szczerze dziękują ci za to, coś dla nich uczynił. Życzymy ci również, abyś zawsze był tak rześki i krzepki, jak obecnie".

W Trieście i Spezii odbyła się uroczystość spuszczenia na wodę dwóch nowych lekkich krążowników wojennych „Garibaldi" i „Duca degli Abruzzi". Wszystkie miasta udekorowane zostały flagami, a o zmierzchu iluminowane.

Na wzór amerykański

Banda usypiaczy w Warszawie

okradała ludzi na ulicach

Pomysłowy przestępca Stanisław Sieradzan postanowił pójść za wzorami amerykańskiemi i zorganizował wyspecjalizowaną bandę złodziei - usypiaczy, która polowała na ofiary w barach i restauracjach warszawskich.

Metoda działania była bardzo prosta. Do gościa zmożonego alkoholem przysiadał się jakiś rozmowny sąsiad, pozornie również będący „pod gazem", zawierał łatwą w tych warunkach znajomość i proponował dalsze kolejki w tymże lokalu albo w innym. W czasie libacji niepostrzeżenie nowy znajomy dosypywał do kieliszka kompana jakiś proszek, jak się okazało następnie, spreparowany specjalnie chloran, mający własności odurzające - usypiające, a gdy towarzysz tracił przytomność, co następowało prawie momentalnie, wyprowadzał go troskliwie z baru i lokował czule w oczekującej dorożce z zamiarem, odwiezienia jakoby do domu, albo też poprostu odprowadzał pod rękę czasem przy pomocy innych wspólników. Po kilku godzinach ofiara budziła się z koszmarnego snu gdzieś na krańcach miasta, na Czerniakowie, czy za Powązkami i z przerażeniem stwierdzała nietylko zupełny brak gotówki, ale nawet zwierzchniego odzienia, a czasem i lepszej bielizny.

Gdy wpłynęło do urzędu śledczego kilka zameldowań, policja przeprowadziła specjalną obserwację barów i po pewnym czasie przed restauracyjką przy ul. Chmielnej 36, przychwyciła podejrzaną parę, obserwującą gości. Byli to małżonkowie Sieradzan. W płaszczu Janiny Sieradzan znaleziono pakiecik z białemi kryształkami jakiegoś specyfiku, który w analizie okazał się chloranem, stosowanym w medycynie jako silny środek usypiający. W toku żmudnego dochodzenia wyłapano resztę bandy, złożoną z trzech naganiaczy i zaufanego dorożkarza.

Wczoraj cała kompanja stanęła przed Sądem Okręgowym, przyczem wszyscy oskarżeni zgodnie obrali taktykę upartego nieprzyznawania się do winy.

Cały dzień trwały zeznania licznych świadków, którzy zapełnili korytarze sądu.

Arabi podpalają domostwa

opuszczone przez uciekających żydów

PARYŻ, 22. 4. Havas donosi z Kairu: Otrzymano następujące telefoniczne doniesienie z Jerozolimy:

Żydzi, stanowiący w Palestynie 5 proc. ludności muzułmańskiej, usiłują uniknąć prześladowań, koncentrując się w większych miastach, i opuszczają miejscowości, w których mieszkali rozproszeni i byli zbyt narażeni. **Masowa ewakuacja Jaffy przez żydów uciekających do Tel-Awiwu trwa. Opuszczone domy są natychmiast podpalane. Wybuchło wiele pożarów, podsycanych przez wiatr. Dziś zrana spłonęło w Jaffie tysiące domów, przyczem strażacy byli bezsilni wobec pożarów.**

W całej Palestynie panuje wielkie wzburzenie. Dzienniki żydowskie, które ukazały się w szerokich czarnych obwódkach, wzywają o pomoc rządu oraz piętnują prześladowców, oskarżając ich otwarcie, że działają wskutek instrukcyj otrzymanych z zagranicy.

Większość sklepów arabskich w Palestynie jest zamknięta. Sklepy żydowskie otwarte są jedynie w dzielnicach żydowskich. **Przywódcy muzułmańscy jednogłośnie postanowili kontynuować strajk, aż do chwili uwzględnienia żądań arabskich, to zn. całkowitego wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny oraz wydania zakazu kupowania ziemi przez żydów.**

Donoszą też o szeregu nowych incydentów antyżydowskich w różnych punktach Palestyny.

JEROZOLIMA, 22. 4. (PAT.). Według Reutera, w czasie zajść **w Tel-Awiwie utraciło życie 16 osób, a około 70 jest rannych.**

LONDYN, 22. 4. Z Jerozolimy donoszą, że **strajk Arabów, skierowany przeciwko imigracji żydowskiej rozszerza się.** W licznych miastach palestyńskich, m. in. w Haifie, Jaffie, Tel-Awiwie, Jerozolimie, sklepy arabskie są zamknięte. Studenci wyższych uczelni arabskich strajkują.

KAIR, 22. 4. Sytuacja w Palestynie jest w dalszym ciągu naprężona. Pogrzeb 6 żydów, zabitych w Jaffie odbył się we względnym spokoju. Ludność Hebronu, zamieszkała na przedmieściach, chroni się w centrum miasta. W Jaffie aresztowano 4 arabów, oskarżonych o wszczynanie zamieszek. W szpitalu zmarł jeszcze jeden z rannych żydów.

Echa zajść lwowskich

Aresztowania wśród przestępców

LWÓW, 21. 4. (ATE) **Lwowska policja kryminalna pracuje obecnie bardzo energicznie nad wyśledzeniem sprawców rabunków i grabieży w czasie tragicznych zajść lwowskich. W dniu dzisiejszym aresztowano w dalszym ciągu kilkudziesięciu opryszków,** u których znaleziono całe stosy skradzionych ubrań, bielizny i t. p. Wszystkie te rzeczy zdeponowano w Lwowskim Wydziale Śledczym.

Jednocześnie prowadzone są aresztowania w najbliższych okolicach lwowskich, okazuje się bowiem, że w dniach tragicznych zajść z okolic Lwowa napłynęły również elementy przestępcze, które dokonały rabunków. Zwłaszcza w dniu wczorajszym aresztowano kilka osób z prowincjonalnego terenu lwowskiego. Do chwili obecnej znajduje się w więzieniu sądowem około 600 osób, oskarżonych o kradzieże w tragicznych dniach lwowskich.

Uruchomienie robót publicznych

we Lwowie

LWÓW, 21. 4. (ATE) Na posiedzeniu komisji budżetowej Rady Miejskiej we Lwowie omówiono szczegółowo sprawę uruchomienia wielkich robót publicznych celem zatrudnienia jak największej ilości bezrobotnych. W szczególności zwrócono uwagę na to, że w obecnej sytuacji jest obowiązkiem wszystkich instytucyj publicznych, a więc sądu, kolei, wojska i t. d. przyspieszyć zamierzone remonty budowli na rok 1936, tak, aby prace można było natychmiast rozpocząć.

Kilku lwowskich radców postanowiło nadto zgłosić specjalny wniosek na posiedzeniu plenarnem Rady Miejskiej o wysłanie delegacji do Warszawy, celem interwencji u władz centralnych w sprawie ożywienia robót publicznych we Lwowie.

Stuletni Ślązak

dochował sie 145 żyjących potomków

KATOWICE, 22. 4. (tel. wł.) Dzisiaj w Tarnowskich Górach obchodzić będzie stuletnią rocznicę urodzin Wojciech Osadnik, najstarszy mieszkaniec miasta, Polak z pochodzenia, ale, niestety, przyznający się do narodowości niemieckiej.

Jubilat jest ojcem 14-ga dzieci. Dotąd żyje 5 synów i córka, u której mieszka, Anna Wandzikowa. Zato wnuków osadnikowi nie brakuje, bo liczy ich 75, prawnuków 60 i 4 praprawnuków.

145 żyjących potomków — to zaiste wspaniała rzesza. Z dumą spoglądać może na nią czerstwy jeszcze Ślązak.

Jubilatowi z wielu miejscowości Górnego Śląska ślą znajomi serdeczne powinszowania.

Dalsza parcelacja

dawnych sanacyjnych ugrupowań akademickich

Od pewnego czasu daje się zauważyć na uczelniach akcja szeregu studentów, ongiś b. członków prorządowego Legjonu Młodych, którzy obecnie dążą do stworzenia nowej organizacji politycznej, która byłaby namiastką dawnych organizacyj „państwowych".

Studenci ci usiłują wyzyskać fakt, że w chwili obecnej niema na wyższych uczelniach warszawskich żadnej organizacji, któraby popierała obecnie panujący system polityczny w Polsce. Jednocześnie przebąkuje się, że członkowie nowej organizacji będą korzystać z uprawnień, które ongiś przysługiwały „Legjonowi Młodych". Chodzi w danym wypadku przedewszystkiem o praktyki wakacyjne, które, jak wiadomo, rozdziela potępiona przez wszystkie organizacje studenckie AZZM Liga.

Jedwabie z Ljonu

na tapety

„Kurjer Polski" twierdzi, że do wykończenia jednego z gmachów reprezentacyjnych w Warszawie sprowadzono z Ljonu za poważną kwotę tkaniny jedwabne na tapety.

Oddłużenie pracowników

Min. Rolnictwa

P. minister Poniatowski powołał komisję, która ma zebrać dane o stanie zadłużenia pracowników ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.

Rozpatrzone i zaopinjowane zgłoszenia pracowników, (ściśle poufne) przewodniczący komisji doręczy dyrektorowi biura personalnego do osobistego ich zreferowania p. ministrowi. Dane zebrane przez komisje staną się podstawą akcji oddłużeniowej.

Sensacyjny proces z Towarzystwem Elektryczności

Tajemnicze szyfry

w dokumentach elektrowni warszawskiej

Do wydziału II handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie, wpłynęły niezwykle sensacyjne dokumenty w związku z wyznaczoną na dzień 30 b. m. rozprawą merytoryczną w procesie Gminy m. st. Warszawy przeciwko francuskim koncesjonarjuszom Elektrowni. Jak się okazuje w czasie badania ksiąg i dokumentów przez sekwestr sądowy, natrafiono na tajemnicze listy pisane umówionym szyfrem, które stanowiły korespondencję warszawskiej dyrekcji z głównym zarządem w Paryżu. Listy te pisane były umówionym codem tak, że odcyfrowanie ich nasuwało duże trudności osobom niewtajemniczonym.

Sędzia handlowy, Jan Gebetner, który kierował ekspertyzą sądową zwrócił się w tej sprawie do reprezentanta koncesjonarjuszów b. dyrektora Elektrowni, inż. Opęchowskiego o wydanie codu, lecz ten odmówił podania szyfrów i oświadczył, że egzemplarze ich zostały zabrane przez francuskiego dyrektora Hannotiaux przed jego wyjazdem z Polski. Część dokumentów udało się jednakże odcyfrować na podstawie porównywania poszczególnych listów. Okazało się, że szyfrowana korespondencja dotyczyła m. in. rozmyślnego powiększania w bilansach kosztów inwestycyj i renowacyj, a to w tym celu, by uzasadnić drożyznę prądu elektrycznego. W listach tych zyski oznaczane były słowem „Bijenzijn". B. dyrektor Elektrowni Kobyliński, który ukrywa się przed władzami sądowo - śledczemi i ścigany jest listami gończemi, figurował w korespondencji pod pseudonimem „Vinkereder". Część szyfrowanych listów pisana jest własnoręcznie przez dyrektora Hannotiaux.

Rzecz charakterystyczna, że jedna z najistotniejszych w bilansach pozycyj, a mianowicie rozrachunki z centralą Towarzystwa Elektryczności w Paryżu, figurowały stale pod nic nie mówiącą nazwą „różni".

Nie mniej sensacyjne dokumenty dotyczą wydatkowania olbrzymich nieraz kwot bez podania odbiorców. Nie długo przed ustanowieniem sekwestru sądowego wypłacono komuś kwotę 235 tys. zł. bez wymienienia w rachunkach odbiorcy i dopiero na skutek zapytań sekwestru sądowego, Zarząd Główny Towarzystwa Elektryczności w Warszawie przyjął tą sumę na swój rachunek, nie podając jednak komu i za co została ona wypłacona.

Na proces czwartkowy doręczono już wezwanie stronom i 18 świadkom, którzy złożyć mają przed sądem zeznania w sprawie malwersacyj popełnianych przy obliczaniu rabatów. M. in. wezwano przedstawiciela Państwowych Zakładów Lotniczych, którym francuscy koncesjonarjusze wskutek energicznych protestów wypłacili 140.000 zł. z procentami tytułem zwrotu sum nadpłaconych.

W kołach prawniczych budzi duże zainteresowanie czy reprezentanci dawnych koncesjonarjuszów stawią się tym razem na proces w Sądzie Handlowym, gdyż Towarzystwo Elektryczności zwracając się ostatnio do arbitra Van Assera, zapowiadało, iż nie uznaje ono kompetencyj naszych sądów przy rozstrzyganiu sporów o koncesję. W każdym razie zapadnie wyrok oczny, gdyż Francuzi występowali już w tej sprawie i składali już sądowi wyjaśnienia.

Łaniewski stanie przed sądem

za łapówki i bezprawną pensję od p. Waydowej

W głośnej sprawie b. intendenta teatrów miejskich Łaniewskiego śledztwo zostało już ukończone. Łaniewski zostanie postawiony w stan oskarżenia o nadużycia, które polegały na pobieraniu łapówek za wypożyczanie rekwizytów oraz na pobieraniu pensji od dzierżawczyni Opery p. Korolewicz Waydowej, gdy jednocześnie, jako urzędnik miejski, był zobowiązany do wszystkich czynności, za które otrzymywał drugie, nie należne wynagrodzenie.

W charakterze świadków na rozprawę będzie wezwany szereg znanych z życia teatralnego postaci.

Samobójstwo hitlerowca

w Gdańsku

GDAŃSK, 21. 4. W koszarach Herrengarten w Gdańsku odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru przywódca szturmówki narodowo - socjalistycznej Wohlgemuth.

Dziś cieplej

Możliwy deszcz

Wczoraj w godzinach popołudniowych na całym obszarze kraju panowała jeszcze w dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 7 st. ciepła w Gdyni, 8 w Poznaniu, 9 w Bydgoszczy, 10 w Grudziądzu, 11 w Zakopanem, Lidzie i Wilnie, 12 w Suwałkach, Grodnie i Kaliszu, 13 w Warszawie, Łodzi i Białymstoku, 14 w Cieszynie i Brześciu n/B., 15 w Kielcach i Lwowie, 16 w Lublinie i Pińsku, 17 w Krakowie, Przemyślu i Zaleszczykach, a 18 w Tarnopolu. Pozatem notowano: 6 st. ciepła w Londynie i Paryżu, 13 w Rzymie, 17 w Wiedniu i Budapeszcie, 18 w Berlinie, 4 w Sztokholmie, 9 w Rydze, a 13 w Moskwie.

Dziś — początkowo jeszcze dość pogodnie, później wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Dość ciepło. Najpierw słabe wiatry z kierunków południowych, potem umiarkowane z zachodnich.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 22 kwietnia

Dewizy: Belgja 89.90; Holandja 360.75; Londyn 26.27; Nowy Jork 5.31½; Nowy Jork (kabel) 5.31¾; Paryż 35.01; Praga 21.95; Szwajcarja 173.18; Stokholm 135.45; Berlin 213.45.

Obroty dewizami większe, tendencja przeważnie mocniejsza. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.37: rubel złoty 4.93; dolar złoty 9.21; marki niem. 140.00; funty angielskie 26.37.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.25 (po 500 dol.) 62.75 (po 100 dol.) 68.75; 3 proc. poż. premj. inwestycyjna I i II em. 68.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.50; 5 proc. konwersyjna 56.00; 6 proc. poż. dolarowa 74.88; 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 94.00; 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 91.25; 4,5 proc. L. Z. ziemskie serja V 40.75; 5 proc. L. Z. Warszawy 53.00; 4,5 proc. pozn. ziemstwa kredyt. serja K 40.25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 50.25 (po 500 zł.) 51.50; 5 proc. L. Z. Lublina (1933) 39.00; 5 proc. m. Siedlec (1933) 24.75; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 50.00.

Akcje: Bank Polski 94.00; Lilpop 8.75; Ostrowiec 25.75; Starachowice 26.75.

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla listów zastawnych — przeważnie mocniejsza, dla akcyj mocniejsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 93.00; 7 proc. poż. Śląska 69.25; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 67.50; 3 proc. premj. poż. budowl. 24.50; 4 proc. inwest. 49.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg. pszenica jednolita 22.50—23,00, pszenica zbierana 22,00—22,50, żyto I st. 15.00 — 15.25, żyto II st. 14.75—15.00, owies I st. 15—15.25, I-A stand. 15.25 — 15.50, II-gi st. 14.50—14.75, jęczmień browarny 15.75 — 16,00, gat. II-gi 15.50—15.75, gat. III-ci 15.25—15.50, gat. IV-ty 15,00—15.25, groch polny 18 — 19, Victoria 30 — 32, wyka 23.50—24.50, peluszka 23.50 — 24.50 seradela 24.50—25.50, łubin niebieski 9.50—9.75, żółty 11.25—11.75, rzepak zim. 42.50—23,50, rzepik zim. 41.50 —42.50, rzepak letni 41,50—42,50, rzepik letni 42—43, siemię 36.50—37,50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 115 — 130, czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 165—175, biała surowa 60—70, biała bez kanianki o czyst. 97% 80—100, mak niebieski 60—62, ziemniaki jad. 4.00—4.50, mąka pszenna wyciągowa 36.00 — 38.00. gat. I-A 34—36, I-B 33—34, I-C 32—33, I-D 31—32. II-A 30—31, II-B 28—30, II-D 25—26, II-F 24—25, II-G 23—24, pastewna 17—18, żytnia wyciągowa 23.50 — 24.00, gat. I-szy do 50 proc. 23.50—24.00, do 65 proc. 22.50—23, gat. II-gi 18.50—19, razowa 18.50—19,00, poślednia 14.50—15, otręby pszenne grube 13,00 — 13,50, pszenne średnie 12.00 — 12,50, miałkie 12,00—12,50. żytnie 12,50—13,00, kuchy lniane 17.50—18, rzepakowe 15—15.50, śruta sojowa 22.50—23.

Zmierzch „trzeciego" wyznania
w Rzeszy niemieckiej?

Osławiona niemiecka organizacja „Deutsche Glaubensbewegung", największa z neopogańskich sekt Trzeciej Rzeszy, która jeszcze rok temu sądziła, że stając się „trzeciem" wyznaniem narodu niemieckiego, obejmie sczasem **dziedzictwo po chrystjaniźmie,** poniosła ostatnio dotkliwy cios. **Dwaj najwybitniejsi jej działacze,** błyskotliwy teoretyk ruchu oraz jego twórca i długoletni przywódca, profesor Wilhelm Hauer oraz hr. Reventlow w ciągu jednego tygodnia opuścili szeregi „Deutsche Glaubensbegegung".

W fakcie tym optymiści dostrzec usiłują dowód, iż ruch neopogański w Niemczech wpadł w niełaskę, wksutek czego tworzy się lepsze konjunktury dla wyznań chrześcijańskich w Trzeciej Rzeszy. **W istocie jednak tak nie jest.** Zarówno profesor Hauer, który w pracy swej „Deutsche Gottesschau" usiłował poglądy religijne staroindyjskie powiązać z mitologją starogermańską w jedne kanony całkowicie sztucznej wiary germańskiej, jak i hr. Reventlow, który w dziełku „Wo ist Gott?" nową wiarę oprzeć chciał na mistyce średniowiecznej, byli tylko teoretykami ruchu.

Sam ruch **nabrał znaczenia dopiero wtedy, gdy przyszedł narodowy socjalizm** i nabył cech ruchu negatywnego w stosunku do chrześcijaństwa. Odtąd idee Hauera i Reventlowa przestały mieć istotne znaczenie a treścią „niemieckiego ruchu religijnego stała się wyłącznie walka z chrześcijaństwem, wskutek czego w szeregach „Deutsche Glaubensbewegung" znaleźli się również dawni proletarjaccy wolnomyśliciele i komunistyczni bezbożnicy. Ta idea walki z chrześcijaństwem pozostaje nadal ideją przewodnią organizacji i jak głoszą wieści, nowi jej przywódcy zabiegają usilnie o dalsze rozszerzenie terenu przez nawiązanie kontaktu z innym, pokrewnym ruchem religijnym osławionej pary Ludendorffów.

Faktycznie ruchom neopogańskim w Niemczech przewodzi Alfred Rosenberg, a przynajmniej jego idea uczynienia z nacjonalsocjalizmu sui generis religji wszechniemieckiej. Szłoby to całkowicie po linji tendencyj obecnego reżymu. Dzisiejszym władcom Niemiec bynajmniej nie idzie o stworzenie „trzeciego" wyznania, lecz o to, by już istniejące poddały się bez zastrzeżeń ich woli i stały się posłusznem narzędziem w ich rękach.

Narodowy kościół niemiecki, o jakim marzy Trzecia Rzesza, nie może stać ani obok ani tembardziej ponad partją, lecz musi być **tylko jedną z jej agend.** Dlatego też, jeśli nawet ustąpienie prof. Hauera i hr. Reventlowa zwiastuje, być może, upadek „Deutsche Glaubensbewegung", to nie można łudzić się nadzieją, by lepsze czasy świtały dla religji chrześcijańskiej w Niemczech. Istotnym wrogiem chrystjanizmu jest bowiem w Niemczech nie neopogaństwo, bez względu na formy, jakie przyjmuje, lecz z gruntu **pogańskie ubóstwianie państwa** i idea totalizmu państwowego.

Marsz. Car
w radjo

Dziś mija rok od czasu wejścia w życie nowej konstytucji. O rocznicy tej przypomni dzisiaj p. marszałek Car, wygłaszając przemówienie przez radjo.

Przegląd prasy

JESZCZE O DYMISJI P. ŚWITALSKIEGO

Agencja „Press" rozesłała do pism następujący komunikat:

„W kołach politycznych wrażenie wywołała forma, w jakiej dokonane zostało zwolnienie wojewody krakowskiego, p. Świtalskiego. Dochodzenia, przeprowadzone po zajściach krakowskich, stwierdziły ponad wszelką wątpliwość winę wojewody. Przykre wrażenie wywołało też zachowanie się wojewody Świtalskiego bezpośrednio po krwawych zajściach i to w obecności przedstawiciel. władz centralnych.

W kołach rządowych dawano wyraz niezadowoleniu ze sposobu urzędowania p. Świtalskiego i uznano pozostawanie jego na stanowisku wojewody w Krakowie za niemożliwe. Oczekiwano jednak, iż wojewoda Świtalski zrozumie wytworzony stan rzeczy i sam poda się do dymisji. Kilkutygodniowe oczekiwanie na podanie dymisyjne zawiodło, wobec czego zdecydowano się na zwolnienie pana Świtalskiego w drodze uchwały Rady Ministrów, zatwierdzonej przez p. Prezydenta".

KRYTYCZNIE O DYMISJI

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" krytycznie ocenia udzielenie dymisji p. Świtalskiemu:

„W związku z ostatniemi zajściami w Krakowie jesteśmy teraz właśnie świadkami sensacyjnego posunięcia, jakiem jest odwołanie przez rząd wojewody dr. Kazimierza Świtalskiego. Ze zbieżności wypadków i decyzji rządu wynika jasno, iż czynniki decydujące stwarzają tu pewien związek przyczynowy.

Nie jest rzeczą publicystyki — nie mającej wglądu do aktów, urzędowych raportów i badań — wydawanie decyzji o tem, jakie posunięcie personalne jest słuszne i dobre, a jakie niesłuszne i niecelowe. Publicystyka jednak może i winna zwracać uwagę na to, czy w konkretnym wypadku skutek polityczny i pedagogiczny zarządzenia jest dobry czy zły.

I oto nie możemy zataić, iż ostatnie posunięcie budzi w nas poważne wątpliwości.

Wszyscy wiedzą, że strajk przeprowadzany niedawno w całem państwie przez żywioły socjalistyczne, wysuwał jako hasło zmianę personalną właśnie na stanowisku wojewody krakowskiego. Ostatnio takie same hasło padło odnośnie do Lwowa. Dopiero wczoraj słyszeliśmy w Krakowie żądanie zmiany wojewody z ust socjalistycznego przywódcy na posiedzeniu rady miejskiej. — Jesteśmy wprawdzie przekonani, że pomiędzy temi „żądaniami" a decyzja rządu niema związku, ale pozory, jakie mogą powstać, są politycznie szkodliwe.

Znajdujemy się w okresie podniecenia: podniecenie to doprowadziło do wypadków nietylko w Krakowie. Stoimy wobec niewątpliwie zorganizowanej szeroko akcji o charakterze politycznym, podjętej przez czynniki legalnej lewicy i wobec akcji wywrotowej, podjętej przez żywioły skrajne. Stwarzanie wszelkich pozorów, jakoby drogą awantur ulicznych można uzyskiwać sukcesy polityczne, jest rzeczą niepożądaną zarówno dla państwa, jak i dla samego rządu, który tak, jak obecny gabinet, walczy w najcięższych warunkach o uzdrowienie gospodarcze i finansowe kraju. Nie stwarza bowiem atmosfery potrzebnej dla tego rodzaju prac. A przecież tylko naprawa sytuacji gospodarczej i finansowej może trwalę i skutecznie odprężyć sytuację..."

„CZAS" AKCEPTUJE

Inaczej ocenia dymisję p. Świtalskiego konserwatywny „Czas":

„Rozumiemy, że Rząd posiadać musi karny i jednolity aparat personalny w administracji politycznej. Rozumiemy, że każdy urzędnik winien ściśle stosować się do linji polityki wskazywanej przez Rząd. I uważamy, że błędy popełnione przez urzędnika administracyjnego winny powodować ze strony Rządu reakcję. Słuszne jest więc, że Rząd nie cofnął się przed zdymisjonowaniem urzędnika zajmującego w administracji państwowej wysokie stanowisko, stawiając przez to zasadę, odpowiedzialności tem większej, im większy jest zakres kompetencji danego urzędnika".

DYMISJA P. MATUSZEWSKIEGO

To samo pismo nie zgadza się jednak z udzieleniem dymisji p. Matuszewskiemu:

„Natomiast zdaniem naszem inne kryterja winny być stosowane tam, gdzie dana jednostka nietyle jest agentem władzy, ile fachowcem. Tutaj stosowanie kryterjów politycznych nie ma uzasadnienia. Z p. min. Matuszewskim często się nie zgadzamy. Nikt jednak nie może zaprzeczyć jego kwalifikacyj fachowych. Sądzimy, że utracenie przez Rząd współpracy min. Matuszewskiego na posterunku tak wybitnie fachowym, jakim jest stanowisko prezesa Komisji dla Oddłużenia Samorządu jest dla aparatu państwowego oczywistą stratą, bez względu na to, jak oceniać się będzie działalność p. min. Matuszewskiego jako jednego z naczelnych redaktorów „Gazety Polskiej".

O B. PREMJERZE BARTLU

„Kurjer Poranny" ostro atakuje P. A. T. za informacje o podróży prof. Bartla.

„Oficjalna agencja telegraficzna rozesłała wczoraj redakcjom dzienników komunikat następującej treści:

WARSZAWA, PAT. — Jak się dowiadujemy, zapowiadany od pewnego czasu przyjazd b. premjera Bartla do Warszawy nastąpić ma w ciągu dnia dzisiejszego. Premjer Bartel zamieszka u pp. premjerostwa Kościałkowskich.

Czytamy ten komunikat raz i drugi, a po chwili jeszcze i po raz trzeci... Co to ma znaczyć? O co tu chodzi? Przecież oficjalna agencja nie prowadzi dotychczas kroniki towarzyskiej. Wiadomość podana jest w serwisie politycznym, obok wiadomości, że p. premjer w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Budapesztu.

Więc jeszcze raz pogrążamy się w zadumę nad tekstem tej „rewelacji". Bardzo szanujemy prof. Bartla. Jest nam przyjemnie, że nie zaniedbuje stolicy i tutejszych swoich przyjaciół. Lecz daremnie staramy się dociec, gdzie i przez kogo był „zapowiadany od pewnego czasu" jego przyjazd i dlaczego PAT uważa realizację tej konspiracyjnej zapowiedzi za ewenement polityczny.

Chyba tylko z uwagi na użyty w komunikacie tytuł „b. premjer" (raz nawet poprostu „premjer"), dość zda je się nienawistny prof. Bartlowi, jeśli, odjeżdżając przed paru laty na katedrę do Lwowa, po złożeniu urzędu szefa gabinetu, wyraził publicznie radość spowodu powrotu do „uczciwej" pracy. Znakomicie. Lecz Polska ma już szereg b. premjerów. Wszycy oni żyją, działają, odwiedzają przyjaciół w różnych częściach kraju, a często również i pp. premjerostwa Kościałkowskich i PAT najzupełniej słusznie, nie notuje tych ewenementów w kronice wydarzeń politycznych.

O cóż więc chodzi w danym wypadku? Oczywiście o podsunięcie czytającej prasę publiczności domysłu, że ta wizyta ma polityczne znaczenie. A więc ożywienie produkcji plotek personalnych i to w momencie, gdy należałoby pragnąć, by było ich jaknajmniej, a to w związku z wyjazdem p. premjera Kościałkowskiego do Budapesztu.

Jeśli ktoś rozumie tego rodzaju „politykę" niech się raczy pofatygować do naszej redakcji. Postawimy mu butelkę wina.. „węgierskiego".

Uchwała kupców lubelskich
w sprawie zakupów u chrześcijan

LUBLIN 22.4. (tel. wł.) Na walnem zebraniu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Lublinie uchwalono rezolucję:

1) Wezwać wszystkich kupców chrześcijan, którym niezależność gospodarcza od obcych wpływów nie jest jako Polakom obojętna, aby zakupywali wszystkie towary wyłącznie od polskiego wytwórcy, pośrednika i hurtownika.

2) Zabronić swoim rodzinom i krewnym czynienia jakichkolwiek zakupów w składach i sklepach żydowskich.

3) Zaapelować do właścicieli restauracyj, aby w lokalach swych nie zatrudniali muzyków i orkiestr żydowskich. w przeciwnym razie lokale takie powiny być przez chrześcijan omijane.

4) Zaapelować do wszystkich wytwórców i fabrykantów Polaków, aby zwolnili niezwłocznie wszystkich zatrudnionych u siebie żydów, a przyjęli na ich miejsce Polaków, pod groźbą zbojkotowania tych firm i zaprzestania sprzedaży ich wyrobów.

5) Wezwać wszystkie chrześcijańskie fabryki, które posiadają w Lublinie swe składy komisowo-konsygnacyjne, aby je przeniosły do składów polskich, oraz aby na przedstawicieli przyjęły Polaków w przeciwnym razie wyrobów tych firm kupcy Polacy trzymać u siebie nie będą, i wezwą społeczeństwo polskie, aby wyrobów takich firm nie kupowało.

6) Firmy i wytwórnie żydowskie wezwać, aby dla kupców Polaków zaangażowały i przysyłały do nich tylko przedstawicieli Polaków.

7) Wezwać wszystkich kupców Polaków, aby wszystkie towary z wytwórni i hurtowni zakupywali wyłącznie za pośrednictwem przedstawicieli - Polaków, a nie żydów.

8) Wezwać wszystkich właścicieli nieruchomości chrześcijan, aby lokale wolne wynajmowali wyłącznie Polakom, nawet, gdyby przyszło im wydzierżawić te lokale po niższej cenie, aniżeli ta, którą zaofiaruje żyd.

9) Wezwać społeczeństwo polskie, aby wszystkie zakupy robiono wyłącznie u chrześcijan Polaków, nawet, w tym wypadku, gdyby ceny u żydów ze względów konkurencyjnych były celowo niższe.

10) Zaapelować do wszystkich kupców Polaków, którzy dotychczas pozostają poza organizacją Stowarzyszenia, aby się zjednoczyli, w myśl hasła, że tylko w jedności siła, aby postępowali zawsze solidarnie, bowiem tylko wówczas będziemy mogli wywalczyć dla kupiectwa polskiego należne mu prawa poszanowanie, poparcie i uznanie.

11) W dobie gnębiącego nas kryzysu gospodarczego i bezrobocia we wszystkich zawodach, popieranie wyłącznie swoich na każdym kroku, kupowanie u swoich, jest nakazem chwili i obowiązkiem obywatelskim i narodowym, aby dawać zajęcie, pracę i chleb przedewszystkiem dla swoich, dla Polaków.

12) Wezwać wszystkie polskie organizacje gospodarcze do powzięcia podobnych uchwał celem bezwarunkowego przestrzegania zasady swój do swego po swoje.

Konferencja wojewody Józewskiego
z przedstawicielami Ukraińców na Wołyniu

Oficjalna PAT donosi:

W salonach prywatnych wojewody wołyńskiego p. H. Józewskiego odbyła się konferencja przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego, którzy poinformowali wojewodę o sytuacji politycznej na terenie oraz o aktualnych sprawach i potrzebach ludności ukraińskiej. Stwierdzono również, że jedynie miarodajnym czynnikiem reprezentującym ludność ukraińską jest Wołyńskie Ukraińskie Zjednoczenie. Organizacja ta posiada dziś w terenie licznie rozbudowane placówki pracy społecznej i jest wyrazem dążeń ludności ukraińskiej.

Na terenie izb ustawodawczych posłowie ukraińsko - wołyńscy należący do Wołyńskiego Ukraińskiego Zjednoczenia, zdobyli na ostatniej sesji trwałe, pełne autorytetu samodzielne stanowisko polityczne, reprezentujące dążenia ukraińskiej ludności Wołynia. Stanowisko to znajduje pod względem ideowym oparcie w tradycji 1920 roku walk narodu polskiego i ukraińskiego ze wspólnym wrogiem. Moment ten był w sposób niezwykle wyraźny i przekonywujący przez posłów ukraińskich z Wołynia stwierdzony i wywołał duże wrażenie w polskim i ukraińskim świecie politycznym.

Zebrani przedstawiciele zapewnili p. wojewodę, że pracując na niwie rozbudowy swego społecznego i kulturalnego życia, zawsze mają na względzie dobro Rzeczypospolitej jako jej obywatele świadomi, że wielka i potężna Rzeczpospolita jest jedyną gwarancją przyszłego rozwiązania sprawy ukraińskiej.

P. wojewoda zapewnił przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego, że wszystkie twórcze poczynania ludności ukraińskiej Wołynia w myśl złożonych przez jej przedstawicieli oświadczeń, znajdą w jego osobie poparcie i pomoc.

Pornografja w najgorszym gatunku
w pismach młodzieży szkolnej

Jak donosi krakowski „I.K.C." wychodzący w Grodnie miesięcznik „Organ Koła Miłośników Literatury" przy miejscowem gimnazjum, wydawany przez młodzież wyższych klas został skonfiskowany, ponieważ obok artykułów i wierszy o Marszałku Piłsudskim, znajdujących się na czele numeru, **reszta zawierała pornografję w najgorszym gatunku.**

Warto zaznaczyć, że w tym samym numerze „I.K.C." w artykule wstępnym poświęconym ostatnim wypadkom krakowskim i lwowskim, po potępieniu literatury bolszewizującej (legalnie) znajdujemy także uwagi, na temat literatury rozkładowej:

„Nie myślimy zresztą tylko o literaturze politycznej. Mamy na myśli także zbytnią wyrozumiałość wobec pornografji i wobec całej literatury, podważającej etykę i opartej na tej etyce instytucji rodziny i społeczeństwa. Jeżeli wedle doniesień pism, wśród młodzieży warszawskiej wykryto ostatnio setki wypadków chorób sekretnych i różnych zboczeń, to mamy tu do czynienia z objawem, którego współwinnemi są nietylko zdeprawowane dzieci i nietylko bezpośredni deprawatorzy, ale także wyrozumiałe, a różne stanowiska urzędowe zajmują pięknoduchy".

Jak widać rozmiary demoralizacji są tak wielkie, że nawet „IKC" się oburza.

Tylko kelnerki
nie mogą pracować w nocy

W związku z rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej w sprawie spisu robót wzbronionych młodocianym i kobietom, które usystematyzowało i uzupełniło dotychczasowe przepisy w tej mierze — ukazały się w prasie pogłoski, jakoby wykonanie tego rozporządzenia pociągać miało za sobą redukcje licznych pracownic gastronomicznych.

Te mylne informacje wynikają z błędnej interpretacji przepisów, dotyczących robót wzbronionych kobietom. Nowe rozporządzenie, utrzymując w całej rozciągłości obowiązującą dotąd zasadę — zabrania kobietom tylko bezpośredniej obsługi konsumentów w porze nocnej w zakładach, w których sprzedawane są napoje alkoholowe do spożycia na miejscu, z wyjątkiem restauracyj kolejowych, i t. zw. automatów, w których praca kobiet w nocy nie jest zakazana.

Zakaz więc dotyczy jedynie nocnej pracy kelnerek, zajmujących się w wymienionych zakładach obsługą na sali — nie dotyczy natomiast pracy innych pracownic gastronomicznych, jak np. kasjerek, kobiet, pracujących przy barze i t. p.

Liczne udogodnienia
w kąpieliskach nadmorskich

PUCK, 22.4. (PAT). W kąpieliskach nadmorskich oraz w Pucku przewidziane są liczne udogodnienia pocztowe w czasie sezonu. Uruchomione zostaną sezonowe agencje pocztowe w Karwi, Ostrowie, Jastrzębiej Górze, Rozewiu, Chłapowie i Chałupach na Helu.

Czynne będą nadal „poczty ruchome" na plażach na wzór „poczt peronowych" na dworcach kolejowych, pozatem zainstalowane zostaną na plażach telefony dla rozmów międzymiastowych.

W Pucku przewidziana jest budowa nowego gmachu pocztowego, który stanie na gruntach ofiarowanych przez miasto.

Odwrócone
proporcje

Według obliczeń organizacyj kupieckich w Polsce istnieje, 30 tysięcy zrzeszonych przedsiębiorstw handlowych chrześcijańskich i 300 tysiący zrzeszonych przedsiębiorstw żydowskich. (Podajemy za „Gospodarką Narodową").

Samo zestawienie jest dość wymowne.

Depesza z „Batorego"
o rozpoczęciu podróży

„BATORY", 22.4. (PAT). Z pokładu statku m/s „Batory" nadeszła wiadomość, iż opuścił on już Triest, udając się w podróż inauguracyjną. Pierwszym etapem będzie Dubrownik. Na pokładzie statku znajduje się 600 wycieczkowiczów, którym towarzyszy konsul Rzeczypospolitej w Trjeście, Dygat.

W Trjeście w chwili odjazdu statku zgromadziły się olbrzymie rzesze ludności wraz z miejscowemi władzami i przedstawicielami licznych organizacyj. W chwili podniesienia kotwicy, orkiestra odegrała hymn narodowy polski, „Giovinezzę" i „Pierwszą Brygadę".

Przed odbiciem statku od brzegu, dyrektor stoczni Kosulich w mundurze faszystowskim przybył na mostek kapitański, składając kapitanowi Borkowskiemu życzenia pomyślnej żeglugi.

Pogoda dopisuje.

Do odpowiedzialności
za deklarację

CZĘSTOCHOWA, 22.4. Prokurator w Częstochowie wdrożył dochodzenia z art. 170 K. K. przeciw ko wszystkim radnym radzieckiego koła narodowego, którzy w ilości 10 osób, podpisali deklarację, odczytaną przez radnego Studnickiego na posiedzeniu Rady Miejskiej w Częstochowie.

Dalsze zabiegi studentów
o krzyże w audytorjach

Żądanie młodzieży akademickiej, by we wszystkich audytorjach i salach wykładowych na uniwersytecie warszawskim zawieszono krzyże, nie zostało jeszcze wypełnione.

Mimo ciągłych trudności, studenci spodziewają się, że w najbliższym czasie władze akademickie spełnią życzenia młodzieży. Komitet pielgrzymki na Jasną Górę wystosował w dniu wczorajszym pismo do rektoratu z obszernem wyjaśnieniem stanowiska młodzieży w tej sprawie.

Niema już żydów
na jarmarkach pomorskich

Jak donosi prasa pomorska, śladem wielu miast pomorskich. gdzie jarmarki kramne odbywają się bez udziału żydów, idą obecnie i wsie. W kilku miejscowościach, gdzie odbyły się takie jarmarki, przybyło zaledwie paru żydów, a i ci nie zdołali zrobić interesów. Były wsie, gdzie wcale nie widziano żydowskich handlarzy. Do takich należy wieś Drzycim, w pow. świeckim, gdzie odbył się pierwszy od wielu lat jarmark bez udziału żydów.

Jako objaw dodatni należy podkreślić, że wielu bezrobotnych Polaków zajęło się drobnym handlem domokrążnym i targowym. Powstają, choć powoli i niewielkie, nowe, polskie placówki handlowe.

Kolejka na Kasprowy Wierch
szuka nowych terenów

Jak się dowiadujemy, Towarzystwo kolejki linowej na Kasprowy Wierch podjęło starania o przyznanie mu prawa do wywłaszczenia dalszych terenów górskich o przestrzeni około 40 ha. Na terenach tych miałyby być wykonane pewne urządzenia, któreby umożliwiły rozszerzenie działalności rozrywkowo - turystycznej.

Towarzystwo wskazuje, iż teren, jakim kolejka rozporządza obecnie na Kasprowym Wierchu, jest za mały. Na tarasie i w restauracji dworcowej zmieścić się może maksymalnie około 120 osób, tak, iż podróż kolejką linową nie daje poza samą jazdą żadnych możliwości dalszych atrakcyj na szczycie Kasprowego.

KWIECIEŃ

23

CZWARTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4—22	18—48
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
4—56	22—4
Dł. dnia	Przybyło
14—26	6—44

Dziś: Św. Wojciecha.
Jutro: Św. Fidelisa.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Kwiat Hawaju". W piątek „Traviata" z Adą Sari (z obniżką cen o 25 proc.).

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Spadkobierca" Grzymały - Siedleckiego z Ćwiklińską, Węgrzynem i Zelwerowiczem.

TEATR POLSKI: Deval'a „Rodzina Massoubre" z Junoszą-Stępowskim w popisowej roli głównej.

TEATR NOWY: Dziś i jutro „Tessa" entuzjastycznie przyjęta przez publiczność i krytykę.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja „Pierwszy występ Jenny" W. Ellisa w wykonaniu: Dulęby, Romanówny (Jenny), Halskiej, Różyckiego, Znicza i Rolanda.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro „Koko" Acharda z Gorczyńską w roli tytułowej.

STOŁECZNY TEATR POWSZ.: Jutro, w piątek, o godz. 7 wiecz. „Wierna kochanka", przy ul. Strzeleckiej 11/13.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro W. O. Somina „Zamach" z Jaraczem

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Dziś i jutro o 8.30 „Pierścień Wielkiej Damy" C. Norwida.

TEATR KAMERALNY: „Matura".

TEATR MALICKIEJ: „Trafika".

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14): Dziś i jutro „Ogród Rozkoszy" z Żelichowską (7.15 i 10-a).

TEATR „WIELKA REWJA": Dziś i jutro komedja muzyczna Benatzky'ego „Jutro będzie lepiej" z Mankiewiczówną. Pocz. o 8-ej.

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA (Café Club): Dziś i jutro przedstawienia o 7-ej i 9-ej.

Dantejskie sceny
przy zapisach dzieci do szkół powszechnych

Wczoraj dorocznym zwyczajem rozpoczęły się w Warszawie kilkudniowe zapisy dzieci, będących w wieku szkolnym do szkół powszechnych.

Zapisy odbywają się w godzinach od 9 rano do 1 popołudniu w 30 punktach stolicy. Niestety, organizacja tych zapisów mimo doświadczeń lat ubiegłych pozostawia wiele do życzenia: sceny, które rozgrywają się w punktach zapisowych, to obraz chaosu: zamieszanie, nieporządki i kłótnie towarzyszą nieodmiennie procedurze zapisywania dziecka do szkoły.

Zajrzyjmy na jeden z punktów zapisowych w szkole powszechnej przy ul. Czerniakowskiej 128. Jest to jedyny punkt zapisu dla dzieci całego Powiśla i Czerniakowa, mimo, że są to dzielnice rozległe, obejmujące kilkadziesiąt ulic, a ilość dzieciarni pozostającej w wieku szkolnym wynosi tutaj dobre kilka tysięcy.

OD 7-EJ RANO CZEKAJĄ...

Na dziedzińcu szkolnym wije się długi, napęczniały „wąż" matek z dziećmi. Ogon składa się z trzech, czterech rzędów osób oczekujących swej kolejki, ponadto przy drzwiach wejściowych ciśnie się cała gromada ludzi, zdobywających miejsce szturmem; łokcie, pięście i języki idą w ruch... W tym ścisku panuje niepisany tumult i wrzask, kobiety są zdenerwowane, popychają się, wymyślają sobie wzajemnie. Któż zresztą w tych warunkach nie byłby zdenerwowany?

Jest godzina 12 w południe, słońce smaży i przypieka tłum ściśnięty pod murem. Jeszcze tylko godzinę trwać będą zapisy — tymczasem ogon złożony z kilkuset osób, nie posuwa się wcale naprzód.

— Ja tu już od siódmej rano stoję! — wykrzykuje z rozpaczą jakaś kobiecina w chustce. — Skaranie Boskie z tą szkołą. Czy to człowiek ma czas wystawać tu co dziennie po parę godzin zanim się dostanie?

— Ale! Mężowi dziś obiadu nie zdążę ugotować, a jak jeszcze wrócę z niczem, to awantura gotowa — niepokoi się druga.

— A ja troję dzieci w domu zamknęłam, na Opatrzności Boskiej zostawiłam, a z tem jednem tu stoję i stoję od 9-ej rano. Po ścianie idę w ogonku, po porządku, to się inni bez ogonka pchają. Oo! — wygraża pięściami sąsiadka.

— Ciesz się pani, że po ścianie umiesz chodzić, dowcipkuje ktoś z gromady.

DZIECI

Dzieciaki są jeszcze więcej umęczone. Niektóre matki musiały przyjść z niemowlętami i młodszemi dziećmi na ręku, nie mają bowiem z kim ich w domu zostawić. Starsze dzieci, te które właśnie mają być zapisane do szkoły, przestępują z nogi na nogę, jęczą, płaczą, kapryszą, wołają, że chcą iść do domu. Wiele osób po dwu, trzygodzinnem wyczekiwaniu na podwórzu, odchodzi z niczem do domu. Niema nadziei, żeby się dostać. Ale czy jutro będzie lepiej? Zapisy trwają krótko, każdy się boi, czy aby zdąży, czy mu kandydatury dziecka nie odrzucą później z braku miejsc.

— Czworo dzieci już zapisywałem, a teraz idę z piątem — mówi mężczyzna w robotniczej bluzie. — Zawsze ta męczarnia, nigdy po rządku niema!

KIEDY BĘDZIE PORZĄDEK?

Istotnie z temi zapisami do szkół powszechnych niedobrze się dzieje. Zawsze tłok, zamieszanie, długie godziny wystawania w ogonkach, umęczenie, niepotrzebna strata czasu dla kilkunastu tysięcy ludzi pracy. A możnaby tak łatwo tym wszystkim niedomaganiom zapobiec? Zwiększyć ilość punktów zapisowych lub też przedłużyć termin, w którym się zapisy przyjmuje!

„Koko" i „Jenny" cieszą się powodzeniem

Przezabawna komedja „Koko" Acharda w żywej reżyserji Warneckiego przekroczyła już na scenie Teatru Małego liczbę 40 przedstawień, ciesząc się niezmiennym sukcesem u publiczności, która bawi się doskonale na tej wesołej sztuce, granej koncertowo przedewszystkiem przez wykonawców ról głównych: Gorczyńską, (Koko) i Jerzego Leszczyńskiego oraz przez cały doskonale zgrany zespół: Balcerkiewiczówną, Kajzerówną, Brodniewicza, Grolickiego, Mileckiego i Małkowskiego.

Do jubileuszowej cyfry 25 przedstawień zbliża się również „Pierwszy występ Jenny", pogodna komedja angielska grana doskonale — w sprężystej reżyserji Chaberskiego — na scenie Teatru Letniego w świetnej obsadzie: Dulęby, Romanówny (Jenny), Halskiej, Różyckiego, Znicza i Rolanda w rolach głównych.

Zatrudnienie 2.000 bezrobotnych
z kredytów Funduszu Pracy

Wojewódzkie biuro Funduszu Pracy na m. stoł. Warszawę, przekazało Zarządowi Miejskiemu w Warszawie 226.000 zł., jako pierwszą ratę kredytu na roboty publiczne w stolicy w 1936-37 r. Z ważniejszych robót, jakie prowadzone będą w stolicy z kredytów Funduszu Pracy, należy wymienić: budowę wiaduktu kolejowego na dworcu Gdańskim, budowę ulic wylotowych, wisłostrady, szeregu ulic na przedmieściach, regulację ul. Rudawki, kanału odwadniającego przy linji kolei Radomskiej, przedłużenie kanału na ul. Toruńskiej, roboty ogrodnicze i t. p.

Przy robotach tych znajdzie na początku zatrudnienie ponad 2.000 bezrobotnych.

Jak w średniowieczu
Warszawianie zależni od woziwodów

Sytuacja warszawskich mieszkańców dzielnic pozbawionych wodociągów jest pod względem zaopatrywania w wodę dość kłopotliwa. Woda pochodząca ze studni artezyjskich, założonych przez miasto, jako zbyt twarda, gdyż studnie nie są wiercone na dużej głębokości, nie nadaje się naprz. do użytku wewnętrznego, a nawet do mycia. Wobec tego w różnych dzielnicach miasta, w których istnieją powyższe studnie, ludność, jak za dawnych czasów, korzysta z usług woziwodów, dostarczających miękkiej wody i nabywa tę wodę z beczek na kubełki. Z wody tej korzystać muszą również mieszkańcy tych dzielnic, które chociaż posiadają już sieć wodociągową, jednak, ze względu na duże koszty, nie przyłączają się do sieci wodociągowej, jak to ma miejsce naprz. na Rakowcu.

Obiecany ratunek
dorożek samochodowych

Specjalna delegacja Związku związków właścicieli dorożek samochodowych i Związku właścicieli dorożek samochodowych w Warszawie, udała się wczoraj do Ministerstwa Komunikacji w celu uzyskania informacyj o zamierzonem wydaniu szeregu zarządzeń, mających na celu poprawę sytuacji w przemyśle dorożek samochodowych. Delegacja uzyskała zapewnienie, że zarządzenia te są w stadjum ostatecznego opracowania i będą wydane w najbliższym czasie.

Zmarli

Jan Żelkowski, b. obyw. ziem., l. 64, w Warszawie; Anna z Ossowskich Szczęsna, l. 62, w Warszawie; Józef hr. Rzewuski, inż. chemik, l. 54, w Michałowic; Marjan Słoniński, płk. dypl., l. 44, w Poznaniu; Joanna z Sikorskich Kalacińska, l. 67, w Warszawie; Joanna Kuszell, l. 92, w Warszawie; Joanna z Horoblewskich Urbańska, l. 62, w Warszawie.

Przez „ABC"
Do dyrekcji tramwajów miejskich

Jeden z naszych czytelników dopomina się o rewizję drogi autobusu E, motywując to w ten sposób:

W wywiadzie udzielonym prasie, a dotyczącym przyczyn i niedomagagań komunikacji miejskiej, w połowie marca r. b. Dyrektor Tramwajów i Autobusów Miejskich p. Inż. M. Butkiewicz, między innymi oświadczył „Prowadzimy stałą kontrolę, obserwację i statystykę ruchu. Daje to materjał cyfrowy i tylko na podstawie takiego faktycznego materjału i skrupulatnych obliczeń opieramy nasze wnioski, dotyczące wszelkich zmian"'.

Otóż idąc po myśli wypowiedzianych słów, nasuwa się konieczność rewizji trasy linji autobusowej „E", biegnącej od ul. Czerniakowskiej do podmiejskiego dworca w Al. Jerozolimskich.

Linja ta do połowy 1935 r. posiadała cokolwiek inną trasę, gdyż autobusy od skrzyżowania ul. Wspólnej z Poznańską były kierowane do Politechniki.

Od trzech lat obserwowałem i obserwuję nasilenie na trasie poprzedniej i zmienionej — obecnej. Trasa poprzednia do Politechniki wykazywała o wiele większą frekwencję pasażerów. Z chwilą wprowadzenia zmiany trasy — z reguły ostatni pasażer wysiada na przystanku przy ul. Wspólnej i Marszałkowskiej, a dalej autobus już jedzie pusty i gwoli przestrzegania jazdy zatrzymuje się na dalszych trzech przystankach. Dojeżdżając do dworca opisuje krąg, zatrzymuje się na krótką chwilę i znów jedzie pusty do Wspólnej i Marszałkowskiej, skąd dopiero zabiera 2 — 3 pasażerów.

Gdy prasa w swoim czasie poruszała temat wygórowanych opłat za przejazdy autobusowe. Dyrekcja tłumaczyła się dość wysokiemi kosztami eksploatacji. Czem więc wytłumaczyć zmianę trasy linji „E"? Wszak praktyka kilkunastu dni mogła wykazać nierentowność zmiany kierunku.

Z pasażerów Elektrycznej Kolei Dojazdowej nikt z autobusu „E" nie korzysta, gdyż pociągi kolei dochodzą do ul. Marszałkowskiej, skąd jest komunikacja tramwajowa we wszystkich kierunkach Warszawy. Do dworca podmiejskiego w Al. Jerozolimskich też nikt z dojazdu autobusem nie korzysta, gdyż dworzec ten nie posiada kas biletowych i bagażowych, natomiast dworzec przyjazdowy P. K. K. P. kieruje pasażerów do ul. Chmielnej, skąd trzeba przejść kilkadziesiąt kroków, aby mieć połączenie tramwajowe z linjami 2 i 2 a w stronę ul. Czerniakowskiej — przyczem przejazd kosztuje tylko 20 groszy.

Jeżeli Dyrekcja chce koniecznie połączyć linją autobusową ul. Czerniakowską z dworcem kolejowym, to możnaby znaleźć inną trasę np. od pl. Trzech Krzyży przez Bracką, Chmielną do podjazdu od ul. Chmielnej i odwrotnie przez ul. Widok, aby nie tworzyć zatoru.

Przy głębszem rozważeniu napewno okaże się, że przywrócenie pierwotnego kierunku z przedłużeniem trasy od politechniki do gmachu Ministerstwa Komunikacji, domów Funduszu Kwatenkowego. Szpitala i t. p. położonych przy ul. Koszykowej wydaje się być bardziej celowe, gdyż zwiększy frekwencję na tej linji i przyniesie pożytek mieszkańcom tej dzielnicy.

Władysław H-iewicz

Z miasta

SPRAWY MIESZKANIOWE

Wobec likwidacji Urzędu Rozjemczego do spraw najmu lokali m. st. Warszawy akta tego Urzędu zostały przekazane do Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie i interesantów załatwia urzędnik Archiwum w poniedziałki, środy, piątki od godz. 10 do 13-ej w dawnym lokalu (Miodowa 23 m. 4).

Zgodnie z Dekretem Prezydenta R. P. z dn. 14 listopada 1935 r. (Dz. U. Nr. 82 poz. 504) wszystkie sprawy, które wpłynęły do Urzędu Rozjemczego do dnia 1-go grudnia 1935 r., a nie zostały rozpatrzone, przekazano do Sądu Grodzkiego.

ZIELEŃ NA ULICACH

Wiosną roku bieżącego Wydział Ogrodniczy posadził na ulicach miasta do chwili obecnej 4.795 sztuk drzew. Zadrzewiano ulice na Powiślu, na Ochocie, na Żoliborzu, na Pradze i Targówku, na Saskiej Kępie i Grochowie, w Mokotowie oraz w Śródmieściu.

INFORMATOR W MUZEUM

Dla ułatwienia zwiedzającym Muzeum Narodowe w Warszawie zorjentowania się w różnorodnych i bogatych zbiorach działu sztuki zdobniczej (Al. 3 Maja 13) Dyrekcja Muzeum wydała „Informator"", w którym zamieszczone są plany gmachu z oznaczeniem witryn, gablot i ważniejszych eksponatów.

10-TE POSIEDZENIE

Dziesiąte posiedzenie Komisji Regulaminowo - Prawnej Tymcz. Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 24 kwietnia r. b. o godz. 20-ej Na porządku dziennym obrad znajduje się sprawa projektu ustawy o samorządzie stołecznym. Referat o finansowem i gospodarczem podłożu zagadnienia wygłosi radny W. Horodyński.

ZJAZD SZKOLNY

W związku z 50-letnim istnieniem I Miejskiej Szkoły Rzemieślniczej im. M. Konarskiego w Warszawie odbędzie się w dniach 25 i 26 kwietnia r. b. pod wysokim protektoratem J. E. ks. Biskupa dr. Antoniego Szlagowskiego I Zjazd Jubileuszowy Absolwentów tejże Szkoły.

LICYTACJA W LOMBARDZIE

Dnia 7 maja 1936 r. o godz. 16-ej w sali licytacyjnej Centrali Warszawskiego Lombardu Miejskiego przy ul. Senatorskiej 14 rozpocznie się licytacja zastawów, przyjętych w Centrali i Oddziale I-ym Lombardu przy ul. Złotej 30, których terminy wykupu przypadły na czas do 31 grudnia 1935 r.

RANO NIEDOGODNIE

Wystawę „Warszawa Przyszłości" zwiedziło dotychczas przeszło 26 tysięcy osób. Szczególnie tłoczno jest w godzinach rannych, przyczem frekwencja ostatnio wybitnie zwiększyła się, dochodząc do 2.000 osób dziennie.

PRZESUNIĘCIE TERMINU

Termin rozpoczęcia robót regulacyjnych na odcinku ul. Okopowej, przylegającym do pl. Kercelego, został przesunięty do końca czerwca r. b. na skutek złożonej Zarządowi Miasta petycji handlujących na placu.

WSZECHŚWIAT I GWIAZDY

Jutro o g. 20-ej w Sali Stow. Techników (ul. Czackiego 3) p. Jeremi Wasiutyński wygłosi odczyt p. t. „Współczesne poglądy na wszechświat i gwiazdy". Wstęp mają członkowie i wprowadzeni goście.

RADJO

Czwartek, dn. 23 kwietnia

6.30 „Kiedy ranne"... 6.34 Gimnastyka. 6.50 Trio Salonowe Polskiego Radja. 7.20 Dzien. por. 7.30 Program na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.). 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik połudn. 12.15 Poranek szkolny z Filharmonji Warszawskiej dla młodzieży szkół powsz. 13.00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej" — inż. Z. Kobyliński. 13.10 Chwilka gosp. domowego.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 F. Rybicki: Suita „Moniuszkjana" op. 6 w wykonaniu Ork. P. R. 16.00 „Wciąż bez wąsów" — audycja dla dzieci młodszych, w opracowaniu Henryka Ładosza. 16.15 H. Melcer: Sonata G-dur na skrzypce i fortepian, wyk.: L. Kmitowa — skrzypce i J. Lefeld — fortepian. 16.45 „Dowcipy radjowe" — w opr. red. J. Piotrowskiego. 17.00 Koncert Reprezentacyjny Rozgłośni Krakowskiej B. Wallek-Walewski: Tańce góralskie z op. „Pomsta Jontkowa", S. Lipski: Krakowiak — wyk. ork. kamer. pod dyr. A. Hermana. Pieśni ludowe w wyk. duetu: Z. Woźniak i H. Szyfman, przy fort. K. Meyerhold. Wł. Żeleński: Andante z Kwartetu smyczkowego — wyk. Krak. Kwartet Smyczk. Wł. Żeleński: Z nocy letnich, Z. Jachimecki: Ukojenie, St. Lipski: Wieczorem, B. Wallek-Walewski: Już się do snu kładzie — odśp. H. Zboińska-Ruszkowska, przy fort. W. Geiger, Wł. Żeleński: Humoreska, Ign. Friedman: Etiuda. Wł. Poźniak: Sonatina — odegra O. Martusiewicz — fort. L. Różycki: Nokturn. Melodja — St. Mikuszewski — skrzypce, przy fort. M. Bilińska. W. Frieman: Wschodnia opowieść — na skrzypce, flet, obój i fortepian — wyk. Wł. Syrewicz — skrzypce, J. Skawiński — flet, Fr. Nierychło — obój i Jan Hoffman — fortepian. Artur Malawski: Fragment z Sekstetu smyczkowego. Wł. Żeleński: Pieśń o Wilji (sł. A. Mickiewicza), B. Wallek-Walewski: Krakowiak — wyk. chór „Echo". 18.30 „Sąd nad sportem" — Zbiorowa aud. ze wszystkich rozgłośni P. R. 19.20 Konc. rekl. 19.38 Progr. na jutro. 19.43 „Dziesięciu z Pawiaka" — rozmowa dr. W. Lipińskiego z uczestnikami upr. więźniów politycznych. 20.00 Wielki Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego „Wakacje w Nohant" — J. Iwaszkiewicza. 20.35 Wywiad. 20.40 Dzien. wiecz. 20.49 „Myśli o radjo". 20.50 Wiad. sport. **21.00 KONCERT SYMFONICZNY W WYK. ORK. RADJOFONJI ANGIELSKIEJ (B.B.C.) POD DYR. A. BOULT'A (TRANSM. Z WIEDNIA). V. WILLIAMS: SYMFONJA f-moll, M. RAVEL: II-GA SUITA Z BAL. „DAPHNIS I CHLOE".** 21.55 „Nasze pieśni" — odśpiewa J. Hupertowa. 22.15 „Godzina radjosłuchacza" — aud. muzyczna opr. przez J. Gerżabka. Reżyserja M. Meliny (z Poznania). 23.15 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.20 Muzyka taneczna (pł.).

Piątek, dnia 24. 4. 1936 r.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka polska (p.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik połudn. 12.15 Aud. dla szkół (dla dzieci st.) „Łączy nas piosenka" (ze wszystkich rozgłośni P. R.) 12.55 Aud. dla chorych w oprac. ks. kap. Rękasa (ze Lwowa). 13.10 Chwilka gosp. domowego. 13.15 „Z rynku pracy".

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert Zespołu W. Tychowskiego i J. Rosnera. (z Krakowa). 16.00 „Dawne dzieje" — opow. B. Hertza (dla dzieci). 16.15 Djalog niby nieprzygotowany na tem. „Z wizytą u radjosłuchaczy" — oprac. J. Opieńskiego i Zb. Świętochowskiego. 16.30 Koncert Reprezentacyjny Rozgłośni Lwowskiej. T. Jarecki: Kwartet smyczkowy op. 21. wyk. M. Rak, L. Sak, M. Łobarzewski i A. Szmar. Pieśni lwowskich kompozytorów, odśpiewa W. Jędrzejewska. Przy fortep. T. Majerski. Utwory fortepianowe w wyk. L. Muenzera: A. Tansman; Dwa mazurki, F. Brzeziński: Warjacje op. 3. Ign. Paderewski: Krakowiak-fantazja. „Ze studja w świat" — Rewja retrospektywna w ukł. J. Leskiego z udz. gwiazd i gwiazdeczek lwowskiego mikrofonu. 18.30 „Skarby Polski" — „Przemysł metalurgiczny" — odczyt, wygł. L. Sosnowski. 18.45 Program na jutro, 18.50 Koncert rekl. 19.10 Wiad. sport. 19.20 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.

19.30 Wielki Koncert Polskich Orkiestr Symfonicznych: Warszawa: M. Karłowicz: Rapsodja litewska. — wyk. Ork. Symf. Filharm. Warsz. pod. dyr. Józefa Ozimińskiego. Łódź: K. Kurpiński: Uwertura i Polonez z op. „Krakowiacy i Górale" wyk. Ork. Symf. Filharm. Łódzkiej pod dyr. T. Rydera. Lwów: M. Sołtys: „Opowieść ukraińska" wyk. Ork. Symf. Filharm. Lwowskiej pod dyr. A. Sołtysa. Katowice: St. Moniuszko: Bajka, wyk. Ork. Tow. Muzycznego w Katowicach pod dyr. F. Kulczyckiego. Kraków: Wł. Żeleński: W Tatrach, wyk. Ork. Symf. Filharm. Krakowskiej pod dyr. B. Wallek - Walewskiego. Poznań: F. Nowowiejski: Uwertura do op. „Legenda Bałtyku" wyk. Ork. Symf. Miasta Poznania pod dyr. Z. Latoszewskiego. Wilno: St. Moniuszko: Uwertura do op. „Flis", wyk. Ork. Wileńskiej Rady Zrzeszeń Artystycznych pod dyr. Cz. Lewickiego. Warszawa: Z. Noskowski: „Step" — poemat symfoniczny, wyk. Ork. Symfoniczna P. R. pod dyr. G. Fitelberga. St. Moniuszko: Mazur z op. „Halka".

21.45 Dzien. wiecz. 21.55 Wywiad. 22.00 „Myśli o radjo" 22.01 „Gdy Teatr Wyobraźni miał cztery miesiące..." — groteska St. Broniewskiego. (z Krakowa). 22.20 „Skrzynka techniczna" — red. W. Frenkiel. 22.35 Muzyka tan. w wyk. Małej Ork. P. R. W przerwie o godz. 23.00 — Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej.

KINA

ACRON: „Zaledwie wczoraj", „Testament Dra Mabuse".
AMOR: „Piekło" i „Charlie Chaplin".
ANTINEA: „Dwie Joasie", „Cudowne Przebudzenie".
APOLLO: „Straszny Dwór"
ADRIA: „Koenigsmark".
AS: „Mała Mateczka", „Wielkie Wydarzenie".
ATLANTIC: „Kapitan Blood".
BAŁTYK: „Róża".
BIS: „Sen Nocy Letniej" i dod.
COLOSSEUM (duże): „Złote Jezioro", rewja.
COLOSSEUM (Małe): „Rapsodja Bałtyku".
CAPITOL: „Bohaterowie Sybiru".
CASINO: „Dzisiejsze czasy".
CORSO: „Dyktator" i rewja.
CZARY: „Kocham wszystkie kobiety".
ELITE: „Jaśnie Pan Szofer" i „Zakochany Zegarmistrz".
ERA: „Burłak z Nad Wołgi", „Urwis z Wiednia".
EUROPA: „Top - Hat", „Panowie w cylindrach".
FAMA: „Oskarżam cię matkc".
FILHARMONJA: „Nie zapomnij o mnie".
FLORIDA: „Wacuś", „Na skrzydłach fantazji".
FORUM: „Człowiek Wilk" i „Wielkie wydarzenie".
HELIOS: „Manewry Miłosne"
HALLYWOOD: „Król Brodway'u" i rewja.
ITALIA: „Należę do Ciebie".
KOMETA: „Żona w Złotej Klatce", rewja.
KINO VARIETE w cyrku „Panienka z Poste-restante" na scenie występy.
LOS: „Legjon nieustraszonych"
MAJESTIC: „Wesołe Szaleństwo".
MARS: „Zaproszenie do walca" i „Tygrys Pacyfiku".
METEOR: „Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale Miljonerów".
MASKA: „Imperatorowa", "Flip i Flap".
MEWA: „Piekło" i Frasquita".
MIEJSKI: „Złotowłosy Brzdąc", „W Krainie miodu".
MUCHA: „Dla ciebie śpiewam", „Czarna Magja".
MINERWA: „Córka Dżungli" i „Kwiaciarka z Prateru".
NOWA TOMBOLA: „Tygrys Pacyfiku, „Cesarzawa i Ja".
OKO PRASKIE: „Oskarżam Cię Matko" i dod.
PAN: „Pan Twardowski".
PETIT TRIANON: „Dom Nr. 56" i „Zaproszenie do walca".
PAR. ŚW. ANDR.: „Młody Las" i dodatki.
PRAGA: „Jego wielka miłość", rewja.
POPULARNY: „Wacuś" i rewja.
RAJ: „Chłopcy z Placu Broni". i „Zowodnicy z musu".
RENA: „Rapsodja Bałtyku" i dod.
RIALTO: „Czarny Anioł".
ROMA: Pocz. 18 „Metropolitan" i o godz. 16 „Wesoły Jubileusz".
ROXY: „Dodek na froncie".
SOKÓŁ: „Mazur".
STYLOWY: „Bounty".
ŚWIATOWID: „Pokusa".
ŚWIAT: „Nasze Słoneczko", „Młode Orły".
SFINKS: „Ostatnie dni Pompei" i rewja.
TON: „Dodek na froncie".
UCIECHA: „Peter Ibbetson".
UNJA: „Bosambo", rewja.

Ogłoszenia drobne

Wiadomości z toru

Najnowsze wieści
z toru wyścigowego

Już za kilka dni nastąpi otwarcie wiosennego sezonu wyścigowego. Już trwa intensywny trening koni na torze Mokotowskim. We wtorek i środę przegalopowało po płaskim torze około 170 koni. W poniedziałek przybyła na tor stajnia p. Bersona. Konie przezimowały doskonale w Lesznie pod Warszawą i jak krążą wersje, galopowały dużo na własnym torze. U nas na torze otrzymają ostatni „schlieff". O stajni tej napiszemy dokładnie w jednym z następnych numerów naszego pisma.

Na czasie byłoby poinformować naszych czytelników o koniach, które są intensywnie przygotowywane na pierwsze dni sezonu wiosennego. W Handicapie dla starszych ogólnym faworytem jest Hamilcar, który został całkowicie zignorowany przez handicapera, otrzymując bardzo niską wagę 56 kg. O ile wystąpi na start w początku, będzie trudnym do pobicia. Z innych stajen udział w tym handicapie z dużemi szansami weźmie Wicher III, który rok rocznie zawsze gotów jest na pierwsze dni sezonu, a obecnie galopuje doskonale. Pozatem Grawer Dobieckiego, który jest cichym faworytem stajni, doskonale się porusza. Cezarewicz, dla którego minusem jest zbyt duży dystans (najlepiej czuje się na półtorówce) i Damascenka. Wyścig ten zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż oprócz wyżej wspomnianych koni pójdzie prawdopodobnie ze 6 zawodników.

Również ciekawie zapowiada się Handicap dla 3-letnich koni, w którym, według zdania galopiarzy, t. j. ludzi łapiących czas na torze, z najlepszemi szansami pójdą Oryginał, syn Fausta (Farys II), który znacznie przez zimę się poprawił, Donetta i bardzo szybki Ruli.

W dalszym ciągu nasza elita końska odbywa ostry trening, a więc Bandit, który wczoraj na ciężkim torze galopował z Gay Girl. Para ta przebyła dystans 1800 m. w dobrym czasie 1 min. 26 s. Doskonale cały czas trzymała się Gay Girl, a że ma ona debjutować w V grupie w sobotę, t. j. w pierwszym dniu sezonu, więc będzie bardzo trudna do pobicia. Galopowały również po zielonym torze najlepsze 3-latki stajni „Lubicz" Iris i Cygnus. Przebyły one lekko dystans 1300 m. w 1 min. 27 s. niewyjeżdżane. Harmatan i Cezarewicz ze stajni Dydyńskiego przebyły 1600 m. w 1 min. 48 s., z przewagą Harmatana. Babinicz i Libretto ze znaczną przewagą Libretta, Harna i Elba 1300 m. w 1 min. 27 s. ze znaczną przewagą Elby, Donetta i Harpa 1300 m. w 1 min. 27,5 s.

* * *

Wśród sfer wyścigowych krążyły plotki, że na rok bieżący trener Kryśko nie otrzyma licencji, jednak, jak się dowiadujemy, przed paru dniami odbyło się posiedzenie zarządu Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, na którem uchwalono, że niema podstawy do odebrania mu praw. Trener Kryśko licencję otrzymał. Narazie stajni nie posiada, lecz przypuszczamy, że w ciągu sezonu szczęśliwy trener, który już w okresie powojennym zdołał wygrać swemi pupilkami trzykrotnie „Derby", bez pracy chodzić nie będzie.

* * *

Dla polepszenia pola widzenia publiczności, podsypano teren tuż pod trybunami, tak, że z każdego punktu będzie możliwe obserwowanie wyścigu bez uciekania się do stawania na ławki, względnie wchodzenia na trybuny.

* * *

Dorocznym zwyczajem Towarzystwo rozdaje osobom poleconym kilka tysięcy biletów po ulgowej cenie 16 zł. 40 groszy, z prawem wstępu na „Derby" i „Wielką Warszawską", jednak w tym roku zastosowano pewną selekcję publiczności.

* * *

Jak już informowaliśmy, jesienią mają być otworzone biura oficjalnego totalizatora w mieście. Czy nie byłoby wskazanem zastosowanie 5-złotowego accumulativu? Inowację tę przyjęłaby publiczność z zadowoleniem, gdyż obecnie musi się składać na accumulativ 10-złotowy kilku graczy, co prowadzi niejednokrotnie do nieporozumień. Wybiłoby to ogromny atut z ręki, jaki posiadają bookmacherzy, którzy przyjmują accumulativy, już od złotówki. Korzyści, jakie z tytułu tego miałoby Towarzystwo, wystarczyłyby zupełnie do dania zarobku kilkunastu ludziom, których należałoby zatrudnić w związku z tą reorganizacją.

Dr. Altkaufer skarży dziennikarza
po awanturze urządzonej w redakcji

Na wokandzie Sądu Grodzkiego XVIII oddziału przy ul. Przechodniej znalazła się wczoraj niesłychana sprawa sekretarza redakcji „Warszawskiego Dziennika Narodowego" p. Stanisława Włodka oskarżonego o pobicie lekarza dr. Jakóba Altkaufera.

Dr. Altkaufer zjawił się w redakcji „Warszawskiego Dziennika Narodowego" w dn. 15 stycznia b. r., żądając sprostowania zamieszczonej przez dziennik w dniu poprzednim wzmianki, zarzucającej lekarzowi rzekome przewiezienie trupa w karetce swego pogotowia prywatnego.

Oprócz tego „Dziennik Narodowy" dorzucił pod adresem lekarza jeszcze kilka wiadomości o charakterze zarzutów kryminalnych.

Lekarz domagał się sprostowania, na co sekretarz redakcji oświadczył, że sprostowania nie zamieści, gdyż wszystkie wiadomości odpowiadają prawdzie.

Dr. Altkaufer zawołał, że potrafi zmusić pismo do sprostowania i zaczął awanturować się w lokalu redakcji, a wtedy — jak głosi skarga lekarza, — red. Włodek porwał za krzesełko i uderzył niem lekarza.

Na rozprawie sądowej oskarżony dziennikarz nie przyznał się do winy, twierdząc, że nie uderzył lekarza krzesłem, lecz jedynie spoliczkował go, dr. Altkaufer bowiem obraził pismo, określając jego wystąpienie jako chamskie.

Jak się okazało z dalszych zeznań red. Włodka, dr. Altkaufer awanturował się w lokalu redakcji wobec czego członkowie redakcji usunęli go siłą.

W toku rozprawy oskarżony zgłosił wniosek o zbadanie współpracownika „Dziennika Narodowego" p. Getrycha dla ustalenia, że dr. Altkaufer nazwał wystąpienie pisma chamskiem.

Sąd postanowił zarządzić przerwę w rozprawie i świadka tego wezwać.

A B C sportowe

Ostatnie 2 dni zgłoszeń
pań i panów do biegów o puhar „Wieczoru Warszawskiego"

Termin zgłoszeń do biegów pań i panów redakcji „Wieczoru Warszawskiego" zbliża się ku końcowi. Zapisy przyjmować będzie redakcja „W. W." (ul. Nowy Świat 22) jeszcze tylko w środę i czwartek bież. tygodnia. Aby ułatwić zgłoszenia, zapisy przyjmowane będą w ciągu 12 godzin bez przerwy, a mianowicie od godz. 9 rano do godz. 9 wiecz.

Oba biegi odbędą się, na polu wyścigów konnych. Panowie będą mieli do przebiegnięcia około 4 km., przyczem bieg ten rozpocznie się o godz. 12-ej w południe. Zaraz po biegu panów startować będą panie na dystansie 1.200 metrów. Oba biegi dostępne są również i dla zawodniczek i zawodników niezrzeszonych.

Publiczność, zgromadzona na trybunach na polu wyścigów konnych, będzie mogła doskonale obserwować cały bieg, jako-że odbywać się on będzie dokoła olbrzymiego toru.

Kluby w konkurencji drużynowej walczyć będą o puhary przechodnie, natomiast zawodnicy indywidualni o nagrody, które po kilkanaście zarówno dla stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych, panów oraz pań, ufundowała redakcja „Wieczoru Warszawskiego". Wszystkie te nagrody oglądać można na wystawie Magazynu Kolarskiego w Al. Jerozolimskich 18. Nadto każdy uczestnik biegu, to znaczy zarówno panie, jak i panowie, otrzyma po tabliczce czekolady odżywczej firmy „Franboli", każda z pań natomiast otrzyma jeszcze pudełko z kosmetykami firmy „Cherys".

Techniczne przeprowadzenie biegów redakcja „Wieczoru Warszawskiego" powierzyła Warszawskiemu Okręgowemu Związkowi Lekkoatletycznemu.

Co czeka naszych piłkarzy
w bieżącym sezonie

Ustalono już ostatecznie termin międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska - Niemcy. Mecz ten odbędzie się 13 września w Poznaniu.

Na tydzień przed tym meczem pierwsza reprezentacja Polski rozegra mecz międzypaństwowy z Jugosławją, druga zaś reprezentacja wyjedzie do Rygi na mecz z Łotwą.

Piłkarska reprezentacja Krakowa otrzymała już pozwolenie na rozegranie meczu z reprezentacją Berlina dnia 29 listopada r. b. w Berlinie. Pozwolono również wyjechać reprezentacji Krakowa do Budapesztu na Zielone Świątki. W Budapeszcie piłkarze krakowscy rozegrają mecz z amatorska reprezentacją tego miasta. Nie jest wykluczone, że w skład reprezentacji Krakowa wejdą również gracze klasy A, gdyż piłkarze ligowi zajęci będą meczami o mistrzostwo Polski.

Zarząd PZPN ostro napiętnował wystąpienie b. wiceprezesa PKS. Laskowskiego, który na łamach jednego z pism sportowych zaatakował tych sędziów piłkarskich, którzy na wezwanie PZPN lojalnie zgłosili się do współpracy ze związkiem i zasilili szeregi wydziału spraw sędziowskich. Zarząd PZPN nie przyjął rezygnacji Aleksandra Picheiskiego ze stanowiska członka zarządu wydziału gier i dyscypliny.

Tragiczny dzień sportu polskiego

Dzień wtorkowy zaznaczył się dwoma tragicznemi wypadkami na boiskach polskich. W Grudziądzu podczas treningu lekkoatletycznego jeden z zawodników rzucił oszczepem tak nieszczęśliwie, że ugodził nim Franciszka Bilińskiego (lat 22) z taką siłą, iż ostrze oszczepu przebiło Bilińskiemu szyję na wylot. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

Drugi tragiczny wypadek zdarzył się w Poznaniu na zawodach kolarskich. Zawodnik Poznańskiego Tow. Cyklistów, Ratajczak, spadł z roweru tak fatalnie, że doznał złamania dwóch żeber oraz dotkliwego poranienia nogi. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Na tych zawodach kolarskich, które odbyły się na dystansie 100 km. (Poznań - Pniewy - Poznań), zwyciężył Galeja (HCP), przebywając trasę w czasie 3:29,20.

53 letni robotnik skazany
pod zarzutem oblewania żydów kwasem

ŁODŹ 22.4. (tel. wł.) Przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął 53 letni Michał Smolaga, robotnik z firmy „Bein Brand" pod zarzutem oblewania żydów kwasem solnym.

22 stycznia r. b. Wilhelm Karol Eier (narodowości niemieckiej) wraz z narzeczoną swą Emmą Roth przy zbiegu ulicy Słowiańskiej i Napiórkowskiej natknął się na jakiegoś mężczyznę który oblał go jakiemś płynem. Gdy Eier odwrócił się napastnik odezwał się „Jeszcze ci mało", poczem blusnął mu w twarz kwasem solnym. Tylko dzięki natychmiastowej pomocy w pobliskiej aptece uratował się Eier od ciężkich poparzeń.

Przy zajściu obecny był chłopiec żydowski Dawid Percel, który wskazał na robotnika Smolagę członka Stronnictwa Narodowego jako sprawcę napaści. Na rozprawie Dawid Percel zeznał, iż w Smoladze rozpoznaje zabójcę żyda, który w swoim czasie stanął w obronie jego ojca. Świadek zeznał „iż tylko dlatego nie złożył doniesienia w policji, bo obawiał się zemsty Smolagi.

Jako poszlakę przeciwko Smoladze akt oskarżenia uznał fakt znalezienia w jego łóżku butelki po kwasie solnym.

Sąd okręgowy uznał winę robotnika Smolagi za udowodnioną i skazał go na 2½ lat więzienia. Obrona zapowiedziała apelację.

Uwiąd społecznictwa
w województwie stanisławowskiem

Do imponującej cyfry doszła ilość stowarzyszeń w województwie stanisławowskiem, bo osiągnęła 6365 (w roku 1935), z czego na polskie stowarzyszenia wypada 2102, ukraińskie — 3510. a żydowskie — 706. Niemieckich jest 47-em.

Władze czuwają obecnie nad tem, aby stowarzyszenia nie istniały na papierze, to też w okresie 1934/35 roku zlikwidowano 109 stowarzyszeń.

Myliłby się ten, ktoby sądził, że ilość stowarzyszeń świadczy o pulsie życia społecznego. Tak nie jest. Władze zauważyły, że nawet straże pożarne cierpią na uwiąd i trzeba było galwanizować działalność tych stowarzyszeń, aby zabrały się do rzetelnej pracy.

Jak widać z obrazu życia społecznego w Stanisławowskiem ilość stowarzyszeń może odpowiadać tylko ambicjom społeczeństwa i to jednak niezawsze najnowszym. Ale zato wiodą one naogół żywot suchotniczy, czego najlepszym dowodem było „ożywianie" straży pożarnych.

Poznańscy bezrobotni
przeciw wystąpieniom mętów i agitatorów

Po dwukrotnych manifestacjach, jakie ostatnio miały miejsce (o czem donosiliśmy wczoraj) Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym w Poznaniu wydał komunikat, który oświetla zajścia poznańskie, podczas których bezrobotni ze szczególną zaciętością występowali przeciw objawom pomocy społecznej, niszcząc np. t. zw. wskaźnik ofiarności i t. p.

„Już od wczoraj zgłaszają się do biura Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym jak i poszczególnych członków tego Komitetu reprezentanci bezrobotnych z poszczególnych dzielnic, oświadczając, że poznańscy bezrobotni nie mają nic wspólnego ze zniszczeniem wskaźnika ofiarności na Placu Wolności jak i tablicy propagandowej przy Górnej Wildzie. Bezmyślnego, a może dobrze przemyślanego wybryku tego dopuściły się męty napływowe oraz agitatorzy komunistyczni, którym zależy na tem, by robotnik polski był głodny i przez to dał się wciągnąć do krwawych awantur ulicznych. Z tenoru oświadczeń tych reprezentantów wynika, iż bezrobotni poznańscy, nie rezygnując bynajmniej z prawa jak najkategoryczniejszego domagania się pracy, nie mają zamiaru obrzucania błotem społeczeństwa Poznania, które z taką gotowością i ofiarnością chce im pomóc do chwili, w której doczekają się tak upragnionej przez nich pracy".

Opieka lekarska w sporcie

W myśl instrukcji Państwowego Urzędu W. F., dotyczącej opieki lekarskiej w związkach sportowych, niektóre nasze związki zastosowały się już w całej pełni do tej instrukcji, inne zaś są jeszcze w trakcie organizowania opieki lekarskiej. Kwestja opieki lekarskiej w sporcie jest niezmiernie ważna, bez niej bowiem uprawianie sportu zamiast hartować i wzmacniać siły, może niszczyć zdrowie.

Najlepiej zorganizowana opieka lekarska jest w czterech związkach, mianowicie: narciarskim, szermierczym, atletycznym i bokserskim.

Polski Zw. Narciarski posiada 4-ch lekarzy związkowych, którzy w okresie treningu zarówno zimowego, jak i letniego przeprowadzają badania stanu zdrowia zawodników i postępy treningu z punktu widzenia lekarskiego. Na zawodach narciarskich obowiązkowe są dyżury lekarskie.

Polski Zw. Szermierczy posiada jednego lekarza, który reguluje badania lekarskie zawodników w klubach prowincjonalnych. I w tym sporcie na zawodach obecność lekarza jest konieczna.

Jednego lekarza posiada również Polski Zw. Atletyczny. Nadto wszystkie okręgi oraz niektóre kluby mają swoich lekarzy. Lekarze sportowi w klubach prowadzą karty zdrowia każdego zawodnika i przeprowadzają badania zawodników przed imprezami.

Polski Zw. Bokserski oraz związki okręgowe posiadają lekarzy związkowych. Każdy zawodnik posiada kartę zdrowia na której notowane są dwukrotne badania w ciągu roku. Przed każdą walką pięściarze są obowiązkowo badani przez lekarza.

Gry sportowe w AZS

W pierwszych dniach maja koszykarze stołecznego AZS wyjadą do Budapesztu na dwa mecze, które odbędą się 9 i 10 maja. Akademicy nasi w drugim dniu spotkają się z akademicką reprezentacją Budapesztu.

W najbliższą sobotę i niedzielę drużyny stołecznego AZS w szczypiorniaku i koszykówce męskiej wyjeżdżają do Poznania na mecze z miejscowym KPW.

W niedzielę, w lokalu AZS, rozpocznie się o godz. 10-ej doroczny turniej trójkowy w siatkówce kobiecej i męskiej w konkurencji międzyklubowej.

Przypadek wskazuje sprawcę
zapomnianej kradzieży z przed trzech lat

POZNAŃ 22. 4. (tel. wł.) W tych dniach doręczono akt oskarżenia leśniczemu, aresztowanemu pod zarzutem kradzieży 90.000 zł. z kasy cukrowni opalenickiej.

Tło sprawy przedstawia się sensacyjnie. Wykrycie kradzieży nastąpiło po trzech latach, przypadkowo. Gdy w roku ub. w majątku gen. Sosnkowskiego w Porażynie oczyszczano staw, wydobyto paczkę zawiniętą w nieprzemakalne płótno. Paczkę zabrał dozorujący robotników leśniczy Jaworski, który ją ukrył.

Gdy robotnicy donieśli o tem władzom, ściągnięto Jaworskiego. W ukrytej przez niego paczce miało znajdować się 50.000 zł., pochodzące z kradzieży w cukrowni. Jaworowskiego aresztowano.

Tak więc dzięki przypadkowi odkryto kradzież z r. 1933, po której śledztwo nie dało żadnego wyniku. Już wówczas podejrzewano o kradzież Jaworskiego i żonę jego Sonię, córkę b. generała rosyjskiego — ale z braku dowodów winy, śledztwo umorzono.

Pierwsza podróż
„Batorego"

Wczoraj nowy polski transatlantyk m/s „Batory" wyruszył na wycieczkę inauguracyjną „szlakiem południa". Trasa wycieczki biegnie z Triestu przez Dubrownik, Barcelonę, Casablankę, Maderę, Lizbonę, Londyn do Gdyni.

Zniżki kolejowe
uzdrowisk sezonowych i letnisk nadmorskich

Z dniem 1 maja r. b. przysługiwać będzie zniżka kolejowa osobom powracającym z 27-miu uzdrowisk czynnych w sezonie letnim, oraz z 23-ch letnisk nadmorskich.

Letnią ulgą uzdrowiskową objęte zostały następujące uzdrowiska sezonowe i kąpieliska nadmorskie: Busko (st. kol. Kielce lub Szczucin), Bystra (st. kol. Bystra Wilkowice), Ciechocinek, Delatyn, Goczałkowice Zdrój, Hrebenów, Jastrzębie Zdrój, Kosów (st. kol. Kołomyja), Krościenko n/Dniestrem (st. kol. Stary Sącz lub Nowy Targ), Krzeszowice, Kuty, Lubień Wielki, Milowody (st. kol. Oborniki), Morszyn Zdrój, Muszyna, Niemirów Zdrój (st. kol. Jaworów lub Rawa Ruska), Ojców (st. kol. Kraków lub Olkusz), Piwniczna, Rymanów Zdrój, Smukała (st. kol. Bydgoszcz), Solec Zdrój (st. kol. Kielce lub Szczucin), Swoszowice, Szkło (st. kol. Janów lub Starzyska—Szkło), st. kol. Grybów lub Gorlice), Zaleszczyki, Bór (st. kol. Jastarnia), Cetniewo (st. kol. Wielka Wieś — Hallerowo), Dębki (st. kol. Krokowa), Gdynia, Hel, Jasne Wybrzeże (st. kol. Lebcz lub Wielka Wieś — Hallerowo), Karwińskie Błota (st. kol. Krokowa lub Wielka Wieś — Hallerowo), Kuźnica, Lisi Jar (Wielka Wieś — Hallerowo), Orłowo Morskie (st. kol. Kolibki Orłowo), Ostrowo (st. kol. Wielka Wieś — Hallerowo), Puck, Rozewie (st. kol. Wielka Wieś — Hallerowo), Swarzewo, Tupadły (st. kol. Wielka Wieś — Hallerowo), Wielka Wieś oraz Wielka Wieś — Hallerowo.

Zniżki dla osób, powracających z wymienionych uzdrowisk i kąpielisk nadmorskich, obowiązywać będą do 31 października r. b., przyczem przysługiwać one będą po 14-dniowym pobycie w uzdrowisku w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania, odległego o przynajmniej 100 km.

Ponadto obowiązują w dalszym ciągu zniżki całoroczne dla osób, powracających z uzdrowisk całorocznych w liczbie 18-tu.

Pantoflem pobiła nauczyciela
w oczach całej klasy

Terenem niezwykłych wydarzeń stała się miejska szkoła powszechna przy ulicy ks. Felińskiego. W pewnym momencie, w czasie lekcji, do klasy wtargnęła jakaś kobieta, która rzuciła się na Aleksandra Hernesa, wołając „zbóju, łobuzie". Następnie niewiasta błyskawicznym ruchem zdjęła z nogi pantofel i z całej siły zaczęła nim bić nauczyciela. Napadnięty wszczął alarm i woźny, przy pomocy dzieci, zatrzymał nieznajomą.

Wezwano policjanta. Okazało się, że 45-letnia Helena Holewa, której syn uczęszczał do szkoły powszechnej, przyszła skarcić nauczyciela za to, że pobił jej syna.

Wiceprokurator X rewiru sporządził przeciwko Holewie akt oskarżenia o pobicie nauczyciela w czasie pełnienia obowiązków. Jako świadków wezwano na rozprawę uczni, którzy obecni byli przy zajściu.

9 miljonów sportowców
w Sowietach

Według statystyki, na dzień 1 stycznia r. b. przypadało w Sowietach 9 miljonów czynnych sportowców, a w tej liczbie 2 miljony kobiet i około miljona dzieci. Przeprowadzona specjalnie ankieta wykazała, że przemysłowe centra Sowietów objęły sportem w 47 proc. młodzież robotniczą.

Bale w cesarskim Burgu

Ze wspomnień starej arystokratki

W jednym z dzienników wiedeńskich podaje bar. Gallenberg swe wspomnienia z balów dworskich w Burgu.

Wspomina się chętnie przeszłość. Przeszłość była piękna. Życie towarzyskie oparte o dwór rozwijało się i kwitło. Hierarchja tworzyła ustawy życiowe, których nie wolno było przekroczyć. Hrabianka, która poślubiła generała mieszczańskiego pochodzenia, traciła wstęp na dwór. On sam dzięki swojej pozycji, miał przystęp do dworu, a jego żona, urodzona arystokratka, nie miała. Takie były prawa i wymogi etykiety dworskiej.

„CHRZEST" TOWARZYSKI

Dwór stał się w onych zamierzchłych czasach, kiedy jeszcze panował cesarz Franciszek Józef, z natury rzeczy, na czele życia towarzyskiego całego państwa. Tam otrzymywali młodzi członkowie najwyższej arystokracji, swój „chrzest" towarzyski.

Dzisiaj trudno sobie wyobrazić, jakie zdenerwowanie ogarniało młodą adeptkę i jej rodziców, sko ro pierwszy raz zajeżdżała karocą przed Burg i przechodziła wśród szpaleru oficerów, ustawionego od bramy do sali ceremonjału. Kto raz widział ten barwny obraz, szczególnie piękne mundury węgierskich oficerów, nie zapomni go nigdy.

Na sali przyjęć, ustawiał się korpus dyplomatyczny po jednej, a przedstawiciele arystokracji po drugiej stronie. Teraz oczekiwano przybycia ich Cesarskich Mości. Marszałek dworu uderzał trzy razy, a równocześnie zjawiali się cesarz i cesarzowa. Cesarz kierował swe kroki w stronę dyplomatów, cesarzowa zaś zasiadła na estradzie, orkiestra poczynała grać i zaczęły się tańce. A że się było w zamkniętem i ekskluzywnem kole, mogli tańczyć wszyscy ze sobą.

CESARZ

Marszałek, względnie ochmistrzyni dworu, przedstawiali cesarzowi, — który miał zadziwiającą wprost pamięć fizjognomji — młode dziewczęta, przejezdnych dyplomatów i zaręczone pary z arystokratycznych rodzin. Przedstawianie odbywało się podczas pauz tanecznych. Po dwóch godzinach tańca zasiadano do uroczystego souper. Ścisłe towarzystwo dworskie: ich Cesarskie Mości, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele najwyższej ‚arystokracji, zasiedli w osobnych salach. Reszta towarzystwa, gdzie się dało. Nie oznaczano naprzód miejsc, bo przecież nie można było przewidzieć kto z kim będzie tańczył. Pod koniec uczty otwierały się drzwi i dwaj lokaje w liberji, na dużych tacach roznosili bombonierki, z portretami ich Cesarskich Mości.

CESARZOWA

Najbardziej uroczą i wpadającą w oko postacią na każdym balu dworskim była bezsprzecznie cesarzowa. Była ona nietylko piękna, ale prawdziwą przyjemnością było obserwować, jak ona chodziła. Zresztą ona sama zwykła była mawiać, że kobieta nie powinna chodzić, tylko kroczyć. Rzeczywiście kroczyła z królewską gracją, a jej ukłon był pełen uroku i niewysłowionego czaru.

Damy nosiły podczas przyjęć dworskich wspaniałe klejnoty których blask i bogactwa przewyższały jedynie klejnoty na dworze carskim. Cesarzowa nosiła często — swoje znane wspaniałe rubiny, znakomicie harmonizujące z jej ciemnemi włosami. Obok tych rubinów, największe powodzenie miały bajeczne szmaragdy ze spuścizny Marji Ludwiki.

BAL DWORSKI I BAL NA DWORZE

Ale była pewna różnica między balem dworskim a balem na dworze. Bal na dworze był zabawą w ekskluzywnem kole, natomiast bal dworski gromadził ogromne towarzystwo, do którego należeli także i oficerowie, nie mający przystępu do dworu. Zwyczajnie na takich balach bywało tyle ludzie i panował taki ścisk, że wogóle nie można było nawet myśleć o tańcu.

Nie podawano także właściwej kolacji, był tylko zastawiony bardzo bogato i urozmaicony bufet, a sławne „Weckchen" Demmla, przygotowane specjalnie na tę uroczystość, cieszyły się zazwyczaj niezwykłem powodzeniem.

ZABAWY DYPLOMATÓW

Jedną z najwspanialszych uroczystości, jakie kiedykolwiek widziałem na dworze, był bal, wydany w roku 1881 z okazji zaślubin arcyksięcia Rudolfa. Był także obecny książę Wilhelm pruski, późniejszy cesarz niemiecki ze swoją małżonką.

Młoda narzeczona, księżniczka Stefanja, nosiła suknię w barwach Wiednia, białą jedwabną z czerwoną kokardą. Także bal wydany z okazji zaręczyn najmłodszej córki cesarskiej Marji Walerji, był wspaniałą i barwną uroczystością. Po uszczęśliwionej minie narzeczonej — poznać było, że jest zakochana w swoim narzeczonym, arcyksięciu Salwatorze.

Cesarz był wtedy w wyjątkowo dobrym humorze. Arcyksiężniczka zanosiła ojcu wszystkie wiązanki kwiatów, które otrzymała w ciągu wieczora, tak że przed cesarzem utworzyła się wnet góra kwiatowa.

BALE W AMBASADACH

Mniej ceremonjalnie, niż bale dworskie, odbywały się zabawy u dyplomatów. Przypominam sobie wydany w latach osiemdziesiątych bal u francuskiego posła, hrabiego Duchatel. Oficjalne sale pałacu Lobkowitz, specjalnie na ten cel adaptowano. Wyglądało wszystko bardzo uroczyście i wspaniale. Na schodach stała służba w gali: czerwone mundury, białe peruki, bardzo efektownie wyglądały. Dwór zjawiał się w komplecie, często jednak bez cesarzowej.

Cały program zabawy był wspaniały: bajkowe oświetlenie, dobra muzyka, nadzwyczajny bufet, jeszcze nadzwyczajniejsza kolacja, kotyljon z upominkami dla pań: ciemno-bordowe aksamitne torebki, do tego małe niebieskie aksamitne karnety, oprócz tego — oryginalne flakony majolikowe, inkrustowane złotem. Bawiono się ochoczo i wesoło, a cała zabawa przedstawiała barwny obraz pięknych pań i jeszcze piękniejszych panien, eleganckich i wytwornych toalet, wspaniałych klejnotów i barwnych mundurów.

Czechom brak dzieci

Coraz więcej małżeństw bezdzietnych

Prasa czeska bije na alarm spowodu postępującego gwałtownie spadku urodzin w Czechosłowacji. W Czechach przypada obecnie na małżeństwo przeciętnie 2.8 dzieci, a małżeństw bezdzietnych wogóle jest w tym kraju 330 tys. W kraju morawsko - śląskim jest nieco lepiej, albowiem przypada tam na rodzinę przeciętnie 3.2 dzieci. Najlepsze stosunki są na Rusi Podkarpackiej i w Słowacji. Rozrodczość słowacka i ruska przewyższa nieomal o 100 proc. rozrodczość czeską i niemiecką. W całej republice w roku bież. liczba małżeństw bezdzietnych osiągnęła rekordową cyfrę 615.000.

Przyrost naturalny w r. 1935 wyniósł 65.735 (w roku 1934 — 81.554), spadł więc w ciągu roku o 15.821. Cyfra ta w nieustannym spadku przyrostu ludności w Czechosłowacji jest rekordowa. Znamiennem jest, że największy spadek przyrostu wykazują sami Czesi, których przyrost naturalny w r. 1935 wynosił już tylko 6.245, gdy przyrost naturalny u Słowaków wyniósł 32.000.

W dniu 1 stycznia 1936 liczba mieszkańców Czechosłowacji wynosiła łącznie 15.162.000, gdy w czasie spisu ludności w r. 1930 wynosiła 14.729.536, czyli, że ilość mieszkańców tego państwa w ostatnich 5 latach wzrosła zaledwie o 233.464 ludzi.

Czumiza roślina pastewna

sprowadzona z Mandżurji do Polski

Rolniczy zakład doświadczalny w Kończewicach na Pomorzu dokonał próby uprawy nowej rośliny pastewnej, sprowadzonej z Mandżurji. Roślina ta nosi nazwę czumiza.

Ziarno czumizy zawiera tłuszczu 4 proc., a więc nieco mniej od owsa, ale białka strawnego posiada aż 13,7 proc., czyli prawie dwa razy więcej niż owies. Jest zatem bardzo pożywną paszą treściwą. Słoma czumizy zawiera 4,1 proc. strawnego białka, czyli prawie cztery razy więcej niż owsianka. Plewy i ziarno z czumizy zjadane są chętnie przez wszelki żywy inwentarz w gospodarstwie rolnem.

Skoszona na zielono czumiza zjadana jest chętnie przez konie, krowy i owce, a więc nadaje się również jako pasza zielona. Po skoszeniu na zielono około połowy sierpnia czumiza odrasta i daje dobre pastwisko.

Siew czumizy następuje w kwietniu (najpóźniej do połowy maja). Wysiew nasienia do 4 kg. na hektar. Przykrycie ziarna najpłytsze, jak przy uprawie maku. Pochodząc z Mandżurji, kraju o silnych wahaniach temperatury, czumiza odporna jest na suszę i przymrozki. Wyrasta do 130 cm. wysoko. Niezwykle łakome na drobne nasionka czumizy jest ptactwo, tak iż ochrona przed ptakami jest nieodzownie konieczna

Św. Wojciech na Kaszubach

cieszy się szczególną czcią

W dn. 23 b. m. przypada dzień św. Wojciecha, cieszącego się dużą czcią wśród rybaków nadmorskich. Z dniem tym związano wiele przysłów, jak również obrzędów, zwłaszcza w głębi Kaszub.

Naprzykład pod Puckiem wprowadza się klacz ze źrebcem na pastwisko, by choć trochę trawy skubnęła. Jest to wyraźny fragment obrzędu pasterskiego, ale co on oznacza, trudno ustalić. Tak samo rybacy „żywiznę", to jest owce i krowy wyganiają w ten dzień na pastwisko, jakie znajduje się w dużych obszarach pod Jastarnią, Helem i Chałupami.

Z przysłów rybackich w odniesieniu do pogody notujemy: „Ile dni żaby skrzeczą przed św. Wojciechem, tyle dni po św. Wojciechu krzyczeć będą". W każdej nieomal miejscowości Kaszub znajdują się figury św. Wojciecha.

Samobójcza kula ze złota

Pożegnalne listy do znajomych

Przed paru dniami znaleziono w jednym z hoteli w Toronto zwłoki słynnego w Kanadzie spekulanta giełdowego, Harry'ego Bonesa. Śmierć nastąpiła wskutek śmiertelnej rany od kuli rewolwerowej. Chociaż w pokoju hotelowym obok trupa leżał na ziemi rewolwer, przypuszczano początkowo, że Bones padł ofiarą zbrodni. Wnet jednak otrzymała policja wiadomości telefoniczne i listowne od szeregu osób, iż otrzymały one list nieboszczyka, w którym wyjaśnia wszystkim swoim znajomym, że popełnia samobójstwo ze względów ściśle osobistych i uważa za właściwe pożegnać się ze swoimi znajomymi i powiedzieć im w ostatniej chwili swego życia, co o nich myśli.

Bones, który zawsze pozował na oryginalność, dokonał samobójstwa w sposób dość niezwykły. Mianowicie rewolwer nabity był specjalnym nabojem, którego kula odlana była z czystego złota.

Pacyfiści paraliżują

pogotowie obronne narodu

Angielski minister wojny Duff Cooper wypowiedział w Birmingham umowę, w której zwrócił się ostro przeciwko propagandzie pacyfistycznej, paraliżującej pogotowie obronne narodu. Minister skierował szczególnie gorący apel do biskupów kościoła anglikańskiego, by wobec powagi sytuacji porzucili dotychczasowe pacyfistyczne stanowisko i zrozumieli, że dziś więcej niż kiedykolwiek w dziejach, potrzebuje Anglja żołnierskiego ducha męstwa i poświęcenia. Obowiązek obrony ojczyzny nie jest sprzecznym z nakazami chrześcijaństwa zawartemi w Piśmie świętem. Temniemniej wielu przywódców kościoła anglikańskiego potępia szczytny zawód żołnierza i występuje przeciwko t. zw. militaryzmowi. Podkreślając, że obecna sytuacja w Europie jest poważniejsza niż w r. 1914, minister stwierdził że wszyscy powinni zrozumieć, iż niema szczytniejszego bohaterstwa, nad walkę połączoną z ofiarą życia w obronie słusznej sprawy, która jest udziałem zbrodniarza. Obowiązkiem wszystkich, którzy pragną pokoju, jest ciągła, nieustająca ani na chwilę gotowość do obrony pokojowego współżycia narodów.

W kilku wierszach

KANDYDACI SOCJALISTÓW

Na konferencji amerykańskiego stronnictwa, uchwalono kandydaturę Normana Thomasa na prezydenta Stanów Zjednoczonych, a Leona Krzyckiego z Milwauke na wiceprezydenta Stanów. Krzycki, znany leader socjalistyczny, jest równocześnie prezesem międzynarodowego związku Amalgamated Clothing Workers International.

POLAK AUTOREM

International Textbook Company w Seranton wydało 6 tomów podręcznika z zakresu projektowania budowy maszyn i ich części. Autorem jest polski inżynier - mechanik Stęczyński, były profesor Uniwersytetu Cornell.

„QUO VADIS"

Z Hollywood donoszą, że w najbliższej przyszłości rozpocznie się nakręcanie nowej filmowej wersji Sienkiewiczowskiego „Quo Vadis". Główne role mają objąć tacy artyści jak Norma Shearer, Clark Gable, Robert Taylor i Wallace Berry.

ARTUR RODZIŃSKI

Artur Rodziński, dyrygent orkiestry symfonicznej w Cleveland, podpisał kontrakt z nowojorską orkiestrą filharmonijną na dyrygowanie koncertami jej w przyszłym sezonie muzycznym.

PRZECIW LIDZE NARODÓW

Na ankietę, zorganizowaną przez dziennik „Nya Dagligt Allehanda" w sprawie dalszego należenia Szwecji do Ligi Narodów, odpowiedziało 25 tys. czytelników. 85 procent głosów padło za wystąpieniem Szwecji z Ligi, wobec niezdolności jej do zapewnienia ochrony małych państw.

O ZAROBKI DZIECKA

Ponieważ między matką młodziutkiego gwiazdora Freda Bartholomew, a ciotką jego p. Myllicent, u której genjalny ten chłopiec był na wychowaniu, nie doszło do polubownego układu co do praw do gaży artysty, wynoszącej 6.000 dolarów miesięcznie, matka jego wniosła do sądu skargę o odebranie p. Myllicent pieczy nad synem.

BADANIA DJETETYCZNE

Fundacja Roosevelta ofiarowała wydziałowi medycznemu uniwersytetu Cornell 42.500 dolarów na przeprowadzenie specjalnych studjów sześcioletnich, których celem jest zbadanie, jakie przepisy djetetyczne w drugiej połowie życia ludzkiego mogą się przyczynić do przedłużenia przeciętnej życia.

OBRAZ JANA STYKI

Obraz „Golgota" pędzla Jana Styki, znajdujący się już od szeregu lat w jednym ze składów do przechowywania w Chicago, został wystawiony na scenie Civic Opera w Chicago. Kontrakt z dyrekcją opery przewiduje dwutygodniowy termin wystawy. W tym czasie tysiące osób będą mogły ujrzeć ten wielki obraz, który będąc zwinięty przez szereg lat, uległ niestety pewnemu zniszczeniu. Część dochodu z biletów wejścia zasili fundusz Polskiego Stow.

Francois Mauriac 37)

CZARNE ANIOŁY

Z upoważnienia autora przełożyła Helena Hellerówna

Powieść

Zapiął piżamę. Była zdumiona, ujrzawszy biały tors tego pięćdziesięcioletniego mężczyzny, dziecięce piersi, zupełnie niezmienione od owych czasów, gdy patrzała w młynówce ponad śluzą na małego Gradère'a, jak bał się zanurzyć w wodzie... (Na jego wątłych ramionach błyszczały w słońcu krople wody).

— Słuchaj Gabrjelu, chciałam cię przestrzec: nie powinieneś pozwalać sobie na takie igraszki, jak wczoraj wieczór...

— Jakie igraszki?

Spojrzał na nią jasnemi oczyma tak, że się zmieszała.

— Wiesz dobrze co mam na myśli! Mój mąż tej nocy bardzo źle się czuł... Katarzyna, która rozmyślnie robi ze wszystkiego tragedje, aby mu mnie obrzydzić, utrzymuje, że omal nie umarł...

Gradère zagasił papierosa. Gdy wyciągnął rękę do popielniczki, poznała to nagie, pozbawione muskułów ramię, tę rękę pokrytą gęstym włosem.

— Nie było w tem nic dziwnego — odparł najspokojniej w świecie — Clairac mówił mi, że każde, nieco silniejsze wzruszenie...

— Nie, nie — przerwała gwałtownie Matylda.

— Diaczego mówisz „nie"?

Nie odpowiedziała i przyłożyła czoło do ociekającej deszczem szyby. Lało jak z cebra. Ten deszcz będzie może otaczał dom i park tygodniami, oddzielając go od reszty świata; będą w nim zamknięci jak w arce czy na okręcie. Nagle Gradère zapytał ją:

— Czy kochasz twego męża, Matyldo?

— Co za pytanie! Oczywiście!

— Uśmiechnął się i zapalił papierosa.

— Nie wiem jak ci to wyjaśnić... — rzekła. — Nie przywykliśmy tutaj zastanawiać się nad tego rodzaju kwestjami. Właściwie Symforjon pozostał dla mnie tem, czem był zanim wyszłam za niego. Pamiętasz? Zarządzał moim majątkiem od czasu śmierci mego ojca. Czynił to nadal... Nigdy nie było między namy mowy o namiętnych uczuciach... Jestem mu wdzięczna, że dobrze poprowadził naszą łódź...

— Tak, tak, moja kochana. Jednak musiał być jakiś okres, w którym był on czemś więcej, niż zarządzającym... Katarzyna nie spadła z nieba...

— Oh! — zawołała z uśmiechem — to już tak dawno i trwało tak krótko! Zaledwie dwa czy trzy miesiące... Zrozumiał, że nie powinien nalegać i że to nie jego specjalność. Przysięgam ci, że zaledwie sobie to przypominam i że nie mogę sobie nawet wyobrazić naszych stosunków małżeńskich...

— Właściwie, to jesteś jeszcze jak panienka, Matyldo.

Czuła, że zarumieniła się nagle i podeszła do okna, wzruszając ramionami.

— Tak, tak, Matyldo... I godzisz się z tem, że dla ciebie wszystko skończone, zanim się jeszcze coś zaczęło... Niejednokrotnie zdarza się jednak, że życie jest dla nas mniej okrutne, aniżeli my sami... Nie zadowala się ono losem, z którym się pogodziliśmy i obdarza nas wreszcie tem, co wydawało nam się najbardziej dalekie i nieosiągalne...

— Nie rozumiem cię — szepnęła.

Gabrjel mówił jednak dalej, jakby nie wątpił, że Matylda zaczyna pojmować jego zamiary.

Przypominam sobie małą Matyldę... Była niewinna i skromna... A jednak... pamiętasz naszą kryjówkę w lesie?

— Nie! Milcz! — zawołała.

Leżał na łóżku, siwe włosy opadały mu na czoło; zdawało się, że marzy. Zapanowała cisza, którą po dłuższej chwili przerwał nagle:

— Czy widziałaś dziś rano Andrzeja?

— Nie jeszcze. Nie mam mu nic do powiedzenia...

— Wiesz, że ta jego kobietka ulotniła się? Tak, wyjechała... Idzie teraz o to, aby go tu utrzymać. Cieszyłbym się nawet, gdyby doń napisała, gdyż mniejby się niecierpliwił. Idź, kochanie, do Andrzeja. Mnie czeka coś bardziej niemiłego, muszę pójść popić z Clairac'iem... Bardzo się lubimy z doktorem. Podarowałem mu butelkę koniaku, ale tego prawdziwego, który w barach w Ciotat i Cassis chowa się pod ladą... Teraz w nocy będzie wstawał, aby się napić...

Matylda wyszła z takim pośpiechem, że aż była tem zawstydzona.

— Co mi się stało? — myślała.

Wszak miała prawo odwiedzać Andrzeja. Niedorzecznością byłoby rezygnować z tego. A zresztą trzeba było się nim zająć... Znała go dobrze i wiedziała, że był ogromnie wrażliwy na ból. Była rozgorączkowana, przejęta lękiem i nadzieją. Weszła bez pukania, jak zawsze. Stał w koszuli przed lustrem i golił się. Odwrócił się rozgniewany:

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat). 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56. Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 16-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59. Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"